

# Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, środa 29 stycznia 1947 r.

P Nr 28 (690)

## Stanowisko Polski wobec Niemiec

### Żądamy linii Odry i Nisy, odszkodowania, denazyfikacji, rozbrojenia przemysłu i demilitaryzacji

Wczoraj po południu poseł polski w Pradze Wierbiński przedstawił zastępcom ministrów spraw zagranicznych w Londynie stanowisko Polski wobec traktatu pokojowego z Niemcami.

Oto główne punkty jego oświadczenia: Zachodnia granica Polski uzgodniona w Poczdamie winna być zatwierdzona, przy czym nowa granica winna biec od wybrzeża Morza Bałtyckiego do Świnoujścia, wzdłuż

Odry i zachodniej Nisy. Tego rodzaju granica, zdaniem delegata polskiego, częściowo rozwiąże zagadnienie Prus, które w przeszłości było główną odkoszcznią dla niemieckiej agresji.

Nie należy stosować żadnej próby rozbięcia Niemiec na rzekomo niezależne organizmy państwowe, albowiem tego rodzaju próby, wzmacniają tendencje szowinistyczne i rewizjonistyczne i jeszcze bardziej utrudnią skuteczną kontrolę ze strony sojuszników. Wielkie Mocarstwa będą musiały utrzymywać przez długi czas skuteczny system kontroli nad Niemcami, w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Rozbrojenie Niemiec należy przeprowadzić dokładnie, podobnie jak denazyfikację i to w równym stopniu we wszystkich strefach. Rozbrojenie to będzie wtedy tylko skuteczne, jeżeli Niemcy będą całkowicie zdemilitaryzowane. Zdaniem delegata polskiego jednym z najważniejszych czynników niemieckich zapędów napastniczych było ścisłe powiązanie przemysłu niemieckiego z kołami junkierskimi.

Polska poniosła na skutek akcji niemieckiej na jej terenie straty wynoszące 6 milionów istnień ludzkich a szkody materialne określa się sumą 12 miliardów dolarów.

Polska domaga się sprawiedliwego i szybkiego odszkodowania zarówno z samego majątku niemieckiego jak i bieżącej niemieckiej produkcji przemysłowej. Zdaniem delegata polskiego odbudowa gospodarcza Niemiec nie powinna wyprzedzić odbudowy innych krajów zniszczonych przez Niemcy, a podniesienie poziomu życia w Niemczech, nie powinno nastąpić przed co najmniej równym poziomem życia w innych krajach.

Rząd Polski zamierza nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z demokratycznymi Niemcami.

W końcu Polska, jako pierwsza ofiara napaści Hitlera domaga się, aby podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami nastąpiło w Warszawie. Rząd Polski wyraził w końcu przekonanie, że odpowiednie pokierowanie przyszłością Niemiec, umożliwi współpracę wszystkich miłujących pokój narodów, a w tej liczbie także i Niemiec. Polska nie żywi myśli o zemście, powiedział Wierbiński, a jej troską jej trwały pokój.

## Zapowiedź rewizji sojuszu angielsko-radzieckiego

Londyn (BBC). Zarówno w Londynie, jak i w Moskwie przyjęto z zadowoleniem wyniki wzajemnej wymiany poglądów pomiędzy bry-

tyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem a premierem Stalinem na temat anglo-radzieckiego traktatu przymierza. Zdaniem kore-

spondenta dyplomatycznego „Timesa” w kołach rządowych w Londynie panuje przekonanie, że po tych oświadczeniach pułkowników stanu nastąpią pewne posunięcia dyplomatyczne. Niewątpliwie rząd sowiecki będzie poproszony o sprzecyzowanie wzmiankowanych przez Stalina słabych punktów, których usunięcia życzył on sobie w traktacie anglo-radzieckim. W konkluzji korespondent dyplomatyczny „Timesa” pisze, że widok odzicia stosunków anglo-radzieckich na podstawie trwałego traktatu powinną stać się rzeczywistością pomimo różnic pomiędzy Anglią a Francją. Korespondent „Timesa” w Moskwie donosi, iż w Związku Radzieckim wyczuwa się zadowolenie z powodu stanowczych i niedwuznacznych zapewnień, danych zarówno przez Stalina, jak i Bevina na temat traktatu z Anglią. Aczkolwiek zaufanie do Narodów Zjednoczonych jako organizacji regulującej wszechświatowe zagadnienia wzrasta, traktat anglo-radziecki jest uważany za najbardziej skuteczny ku temu instrument. Zdaniem korespondenta wartość tego traktatu zależy od jasności zawartych kłauzul pod adresem Niemiec, iż Niemcy nie mogą być nigdy użyte za narzędzie na prowadzenie wojny na jakikolwiek froncie Europy.

## Berlińskie ekspozycje Schumachera

Ze wszystkich dotychczasowych przemówień przewodniczącego niemieckiej partii socjaldemokratycznej Kurta Schumachera, ostatnie jego „ekspozycje” wygłoszone w dniu 22 bm. w Berlinie ma wyjątkowe znaczenie. Znamienny i nieprzypadkowy jest już sam wybór miejsca.

Schumacher podkreślił bardzo wyraźnie, że przemawia w Berlinie jako przyszłej stolicy Rzeszy, dokąd we właściwym czasie przeniesie się również kierownictwo SPD. Komentatorzy zaś niemieccy dodali, że w chwili toczącej się rozmów przedwstępnych w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami wybór Berlina, jako dawnej stolicy i miasta położonego blisko niemieckiej granicy wschodniej ma swoją szczególną wymowę. Schumacher przemawiał tym razem na propagandę przez prasę temat: „Nowe Niemcy — nowa Europa!”

Użyte przez nas słowo „ekspozycje” nie trafiło do tytułu przypadkowo, choć jest zrozumiałe, że Schumacher na zebraniu partyjnym nie przemawiał jeszcze jako premier, czy minister spraw zagranicznych Rzeszy. Ale brak tytułu formalnego nie przeszkadza temu, że prasa niemiecka zgodnie z intencjami organizatorów berlińskiej imprezy określa przemówienie Schumachera jako „jedną z pierwszych mów w sprawach niemieckiej polityki zagranicznej”. Wobec niedopuszczenia przedstawicieli Niemiec na konferencję moskiewską ma to szczególne znaczenie. „Od tej mowy — pisze korespondent dyplomatyczny berlińskiego „Kuriera” — musimy zacząć liczyć początek nowej niemieckiej polityki zagranicznej, choćby się ktoś sceptycznie chciał zapatrywać na jej widoki”.

Można się ironicznie dziwić tym pretensjom, ale Schumacher tym razem występuje jako jeden z współrzędnych partnerów polityki światowej. Piętno „dyplomatyczne” mowy berlińskiej uwydatniło się najlepiej w następującym zdaniu, poprzedzonym uwagą o przygotowaniu do konferencji pokojowej: „Leon Blum leci z Paryża do Londynu, Bogomolow z Paryża do Moskwy, Modzelewski z Warszawy do Moskwy i Schumacher z Hanoweru do Berlina”. (Der Kurier 23. 1.). Poza pikantną tego, że Schumacher (tak samo zresztą jak inni politycy niemieccy) korzystają z samolotów alianckich, uwagi godna jest sugerowana pretensjonalnie analogia między dwoma miastami niemieckimi: Hanoverem i Berlinem a stolicami: Paryżem — Londynem — Moskwą i Warszawą, oraz zestawienie Blum — Bogomolow — Modzelewski i Schumacher.

Berlin nazwano tutaj miastem, które „leży dziś tak blisko przy granicy wschodniej”.

W tym zestawieniu dopiero właściwej barwy nabierają słowa, które — trzeba to przyznać — brzmią mniej agresywnie niż do tychczasowe otwarte ataki na polską granicę zachodnią. Dopatrywać się trzeba w tym

jednak tylko zmiany polityki, a nie wycofania się z zajmowanego dotychczas stanowiska. Schumacher po swych ostro sformułowanych przed kilku miesiącami pretensjach do terenów na wschód od Odry i Nisy spotkał się z zarzutami ze strony samych Niemców, że zbyt obcesowo i niedyplomatycznie dekonspiruje tęsknoty i żądania, które nie są programem jednej tylko SPD, ale wszystkich partii niemieckich. Wiadomo, że w czterech partiach niemieckich prowadzi się pod tym względem jedną politykę i Schumacher wystąpił tym razem jako rzecznik tej jednej polityki niemieckiej.

W ostatnim „ekspozycje” dzisiejszego ambasadora Niemiec sprawa granic na wschodzie znajduje się jako fundamentalne założenie na pierwszym miejscu, choć Poczdam, Nisa i Odra nie są nazwane po imieniu.

Jako naczelną zasadę polityki zagranicznej „demokratycznych” Niemiec przyjmuje Schumacher — odrzucenie polityki faktów dokonanych. Zarówno ta zasada, jak wszystkie inne sformułowania mają charakter negatywny, zaprzeczający wszystkim posunięciom aliantów. Odnośnie polityki faktów dokonanych oświadczył Schumacher: „Zanim nie zostanie podpisany pokój, nie możemy my socjaldemokraci uznać polityki faktów dokonanych. Aż dotąd zarządzanie administracyjne oraz granice celne na wschodzie i zachodzie nie są dla nas wiążące. Kryją one w sobie niebezpieczeństwo wiecznego rewizjonizmu. W tym zestawieniu Ziemi Odzyskane (Niemcy nie lubią tego terminu: „wiedergewonnene Gebiete”) są terenem oddanym w administrację, granica dzisiejsza jest przypadkowa i wymaga rewizji. Przekładem w tym samym czasie po powrocie z Moskwy wiceminister Modzelewski oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że możliwość współpracy z dr. Schumacherem, domagającym się rewizji polskiej granicy zachodniej nie istnieje. Zdaniem wiceministra Modzelewskiego polityka ta musi doprowadzić do nowej agresji.

Komentatorom niemieckim nie w smak poszły słowa, w których „wieczny rewizjonizm” zastąpiony został ściślejszym terminem „agresja”. Schumacher bowiem w swoim pierwszym dyplomatycznym ekspozycje nie ustrzegł się ostrych akcentów. Wyraźnie to wynika ze sprawozdań.

Schumacher „żądał”, „domagał się”, „protestował”, „wolał”... (forderte, verlangte, protestierte, rief...). Nie wiadomo czego się dzisiejszy ambasador Rzeszy w czasie ostatniej swej w podróży do Londynu wśród demokratów angielskich nauczył. W każdym razie Anglicy nie mają powodu być dumni ze swego ucznia. W języku angielskim uczeń znaczy „pupil”. Właśnie pupil popisał się w mieście, które leży tak blisko niemieckiej granicy wschodniej, swą pierwszą zagraniczną mową.

A. W. Walczak

## Zerwanie rokowań egipsko-brytyjskich

Londyn (PAP). Nor Krashy Pasza zawiadomił na parlament egipski o zerwaniu kilkakrotnie odraczanych rokowań brytyjsko-egipskich w sprawie rewizji traktatu z roku 1936. Prasa egipska oraz miarodajne koła polityczne potwierdzają wiadomość, że rząd egipski odrzucił ostatnią propozycję brytyjską.

Paryż (PAP). Premier egipski Nor Krashy Pasza potwierdził wiadomość, że Egipt przedłoży sprawę całokształtu swych stosunków z Wielką Brytanią Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Londyn (API). Zgodnie z zapowiedziami prasy brytyjskiej min. Bevin wygłosi jutro lub pojutrze exposé o zerwaniu rokowań anglo-egipskich.

## Zmiany w polityce U. S. A. Min. Marshall jedzie do Moskwy

Nowy Jork (obsł. wł.). Ogłoszona przed kilkoma dniami wiadomość, że nowo mianowany sekretarz stanu Marshall uda się osobiście na konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych do Moskwy, wywołała żywy oddźwięk w prasie amerykańskiej. Dziennik „New York Herald Tribune” pisze w artykule wstępnym, że ze względu na niedawną nominację Marshalla oraz ze względu na zmianę składu Kongresu amerykańskiego jak i zmianę amerykańskiej delegacji stanowczo zaistniała potrzeba przeprowadzenia pewnych zmian w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dzienniki podkreślają, że tego rodzaju zmian dokonano można by o wiele sprawniej, gdyby sekretarz stanu pozostał przez pewien czas w Waszyngtonie. Pisma podkreślają jednak, że konferencja moskiewska dotyczyć będzie zagadnienia Niemiec, które zdaniem pism stanowi najważniejsze zagadnienie amerykańskiej polityki zagranicznej. Dzienniki wyrażają opinię, że właśnie w Niemczech polityka amerykańska koliduje w sposób najbardziej bezpośredni z polityką Rosji, oraz że tam właśnie należy uczynić wysiłek w celu ustabilizowania i uporządkowania stosunku między Rosją a Stanami Zjednoczonymi. „New

York Herald Tribune” podkreśla, że przy rozstrzygnięciu tak ważnych zagadnień decyzje popierane być winny przez samego sekretarza stanu, a nie przez jego zastępcę. Kończąc swe wywody, pismo zaznacza, że przez osiągnięcie sukcesu w Moskwie, sekretarz stanu Marshall oddać może największą usługę swojemu krajowi.

## Zamordowanie konsula jugosłowiańskiego pogorszy stosunki z Londynem

Paryż (API). Korespondenci dzienników paryskich w Belgradzie, komentując belgialskie morderstwo dokonane w okolicach Neapolu na konsulu generalnym Jugosławii stwierdzają, że zajście to wywoła pewne napięcie w stosunkach między Belgradem i Londynem. Chodzi tu bowiem o problem uchodźców jugosłowiańskich, poruszany już kilkakrotnie przez rząd Jugosławii. Oczekuje się, że Włosi zrzucać odpowiedzialność za zamach na wojskowe władze sojusznice, które zorganizowały na terenie włoskim obozy dla uchodźców. Wiadomo, że w obozach tych przeżywa wielu kolaborantów rządów quislingowskich Nedeża i Pawelicza, jak również czetników, którzy opuścili swą ojczyznę wraz z Niemcami po wyzwoleniu. Wśród nich znajduje się wielka ilość osób poszukiwanych przez władze jugosłowiańskie, wielu przestępców wojennych cieszących się immunitetem dzięki gościnności sojuszników. Gazety podkreślają, że dotychczas wydanych zostało Jugosławii zaledwie 30 osób. Rząd jugosłowiański już kilkakrotnie zwracał uwagę, że obecność b. wojskowych zgrupowanych i wyekwipowanych w obozach zdradców, swej ojczyzny, stanowi groźbę dla pokoju.

## Do Obywatela „Ukrywającego się członka AK”

autora listu do Obywatela Premiera, datowanego w Poznaniu dnia 13. 1. 1947 r.  
Ob. Prezes Rady Ministrów chętnie pomoże Obywatelowi zlikwidować ten kłopot. Proszę zgłosić się w tym celu do Prezydium Rady Ministrów.

# Po katastrofie lotniczej w Danii

## Przebieg przyczyną katastrofy? — Żałoba w Szwecji

Kopenhaga (API). Wczoraj wieczorem cały świat został zainformowany tragiczną wiadomością o katastrofie lotniczej, która wydarzyła się na lotnisku Kastrup w Kopenhadze. Poniosła śmierć 22 osoby, wśród nich syn następcy tronu szwedzkiego, ks. Gustaw-Adolf oraz słynna śpiewaczka amerykańska, Grace Moore. Wypadek miał przebieg następujący:

Samolot holenderskich linii lotniczych typu „Dakota” — lecący z Amsterdamu do Sztokholmu, wystartował z lotniska Kastrup w Kopenhadze. Samolot był w doskonałym stanie — jak oświadczyli mechanicy — i wzblił się w powietrze zupełnie normalnie. Jedynym niepokojącym zjawiskiem był fakt, że „Dakota” wznosiła się w górę niezwykle szybko. Zaalarmowano natychmiast służbę pomocniczą, lecz, jak oświadczył duński inspektor, raczej z poczucia obowiązku. Prawie natychmiast po wystartowaniu usłyszano wybuch i samolot „jak bezwładny pocisk” spadł na ziemię, lawirując dookoła osi. Gdy karetki pogotowia podjechały do szczątków aeroplanu, zwłoki były już tak zwięzłe, że nie można ich było zidentyfikować. Zostały one przeniesione natychmiast do instytutu medycznego. Z pozycji, w jakiej znalazłono niektóre ofiary, można wywnioskować, że pasażerowie starali się wypelznąć z samolotu, lecz wskutek wielkiej szybkości to im się nie udało.

Przyczyna tej strasznej katastrofy nie jest znana. Warunki atmosferyczne nie odegrały tu żadnej roli, ponieważ mimo 6-stopniowego mrozu dzień był bardzo jasny, a widoczność znakomita.

Wśród pasażerów oprócz ks. Gustawa i Grace Moore znajdował się sekretarz księcia, hr. Stendosk oraz słynna śpiewaczka duńska Herda Neumann. Wraz z pasażerami zginęło 6 osób załogi. Samolot kierowany był przez stalego pilota królewskich holenderskich linii lotniczych, kpt. Geversendorfera, jednego z najlepszych pilotów w Europie. W służbie lotniczej przebył on 26 000 godzin.

Na wiadomość o śmierci księcia Gustawa przedstawienia w operze królewskiej i w teatrze miejskim w Goeteborgu zostały odwołane. Wszystkie teatry zostały zamknięte.

Posel polski w Sztokholmie oraz inni przedstawiciele dyplomatyczni złożyli kondolencje królowi szwedzkiemu. Radio w Szwecji i Danii przerwało audycje rozrywkowe i nadawało wczoraj przez cały dzień muzykę poważną.

Mimo że przyczyna katastrofy samolotu nie została ostatecznie ustalona, przypuszcza się, że powodem jej było przeciążenie „Dakoty”, co spowodowało również wczorajsza katastrofa innego samolotu tego typu na lotnisku Credon. Ministerstwo lotnictwa Szwecji i Holandii zwróciło się do wszystkich odnośnych ministerstw na świecie, by przestrzegaly maksimum obciążenia ustalonego przez producentów samolotów. Cała prasa brytyjska się zareagowała na ostatnie wypadki lotnicze. Korespondenci lotniczy domagają się wprowadzenia jak najsurowszych zarządzeń, które podniosłyby stopień bezpieczeństwa. Dzienniki żądają: a) badania przez wszystkie państwa przyczyn katastrof, b) natychmiastowego zbada-

nia samolotów „Dakota”, c) sformułowania międzynarodowego kodeksu bezpieczeństwa, respektowanego przez wszystkie narody.

Sztokholm (API). Szwedzki następca tronu udaje się w dniu dzisiejszym do Kopenhagi celem poczynienia przygotowań do przewiezienia zwłok ks. Gustawa-Adolfa do kraju. Książę będzie pochowany w kościele Riddarholm, w starej malowniczej dzielnicy Sztokholmu w pobliżu pałacu królewskiego.

Sztokholm (API). Po tragicznej śmierci syna szwedzkiego następcy tronu naród szwedzki zaniepokojony jest kwestią kontynuacji dynastii szwedzkiej. W razie krótkotrwałego życia następcy tronu według paragrafu konstytucji trzeba byłoby zastosować zasadę regencji młodocianego króla.

Kopenhaga (API). Duńskie władze lotnicze wydały zarządzenie zabraniające samolotom typu „Dakota” lądowania na lotniskach duńskich, o ile obciążenie tych samolotów przekracza wagę 11 450 kg.

## Fala mrozów ogarnęła całą Europę

Warszawa (obsł. wł.). Ponowna fala mrozów ogarnęła całą Europę. Ren jest częściowo zamarnięty i żegluga na tej rzecze została wstrzymana. We Włoszech zanotowano silne mrozy i opady śniegów, a komunikacja między Florencją i Bolonią została wstrzymana. Gwałtowne burze śnieżne zahamowały wszelką komunikację we Francji.

Paryż (API). Całą Francję nawiedziła w ostatnich dniach fala ostrych mrozów, hamując w dużej mierze komunikację kolejową i wodną. Kanał łączący Marnę z Renem i kanały północne są częściowo zamarnięte. Najsilniejsze mrozy dają się odczuć w Alpach. W Briancourt zanotowano 25 stopni poniżej zera. Na zachodzie Francji nieustannie pada śnieg. W prowincji Languedoc zasypany śnieżną osiągnęły 60 cm. Śnieg spadł również w Algierze.

Paryż (API). W południowej Francji od kilku dni trwa śnieżnica. W pobliżu Narbonne podczas ostatniej nocy przerwana została wszelka komunikacja. Inżynier i zastępca szefa administracji urzędu dróg i mostów, którzy mieli zorganizować oczyszczenie ze śniegu dróg komunikacyjnych zostały zasypani i znaleziono ich mar-

tych w samochodzie. Uruchomione zostały specjalne posterunki Czerwonego Krzyża, które przynoszą pomoc podróżującym.

Berlin (API). Radio szwajcarskie donosi, że na skutek wielkich mrozów i śniegów unieruchomiona została żegluga na Menie.

Paryż (API). Z Marsylii donoszą, że nienotowany od 20 lat szturm śnieżny sparaliżował w ciągu ostatniej doby ruch statków w porcie marsylskim. Szereg okrętów, których przybicia oczekiwano, nie zawinęło do portu. Na Riwierze francuskiej, gdzie jeszcze przed tygodniem ludzie opalali się, opady śnieżne stworzyły krajobraz zimowy.

Rzym (PAP). Nowa fala zimna nawiedziła Włochy. Na Riwierze ukazał się śnieg. Po raz drugi w tym roku spadł również śnieg w Neapolu. W niektórych okolicach zasypany śnieżną zatrasowały dostęp do szeregu wiosek. W Mediolanie zanotowano szereg wypadków spowodowanych gołolodzieją. Transport żywności został częściowo sparaliżowany. W okolicach górskich temperatura waha się od 7 do 18 stopni poniżej zera, a w jednym punkcie spadła nawet do 21 stopni.

## „Egzotyczny” transport emigrantów z Indii

Katowice. Do Dziedzic przybył transport Polaków ze Środkowego i Bliskiego Wschodu. Po serdecznych powitaniach i obfitym obiedzie odbyły się formalności rejestracyjne. Ogółem przybyło 4 500 Polaków. Gdy w połowie sierpnia ub. roku pewne jednostki wystąpiły z inicjatywą zorganizowania powrotu do kraju spotkały się z bardzo nieprzychylnym stanowiskiem „Londyńczyków”, którzy posunęli się nawet do szykan w formie wykluczenia „niepewnych” ludzi z wspólnej stołowej pomocy P. C. K., ostrej cenzury korespondencji itd. Grupa Polaków z Indii, z kolei informuje jej kierownik, wyruszyła z Waliwadę 8 grudnia ub. roku do Bombaju, a stamtąd statkiem do Bombaj w Afryce, gdzie przyjeżdżają na pokład jeszcze 38 Polaków. 1 stycznia statek przybył do Neapolu, a w kilka dni nowi repatrianci znaleźli się w specjalnym obozie we Włoszech. W Waliwade znajduje się zakład wychowawczy im. Sikorskiego, w którym przebywa około 600 dzieci polskich. Prawdziwą plagą dla Polaków jest w Indiach malaria. Podobnie, jak w Libanie tak i tu, w połowie ub. roku kilka jednostek wysunęło myśl powrotu do kraju. Spotykali się na każdym kroku z nieufnością opiekunów londyńskich. Zorganizowanie transportu do

Polski nie poszło tak łatwo. Oprócz starań kierowników grup, musiano urządzić w Rzymie zbiorową manifestację z transparentami w języku angielskim i włoskim, domagając się ułatwienia powrotu. Cały transport, liczący prawie 600 osób, przybył w przeciągu 5 dni po ciężkich trudnościach z Rzymu do Dziedzic. Obecnie wielka radość panuje wśród repatriantów, którzy stanęli na ojczystej ziemi, ciesząc się Polską, do której wrzeszczą po tylu latach powrócili.

## Emigranci polscy do kopalń belgijskich

Bruksela. (API) Polacy w zach. Niemczech będą jednymi z 20 000 deportowanych, których obejmie nowy układ zawarty między Belgią a strefą amerykańską w Niemczech. Układ ten przewiduje zatrudnienie 20 000 deportowanych przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej — w belgijskich kopalniach węgla. Umowy o pracę mają być zawierane między belgijską federacją węglową a robotnikami, a następnie przedstawiane rządowi belgijskiemu i głównej kwaterze sił amerykańskich w Europie.

## Niemcy się łudzą

Berlin (API). Przewodniczący niemieckiej partii liberalno-demokratycznej dr. Kuelz oświadczył przedstawicielowi dziennika „Der Abend”, kontrolowanego przez władze amerykańskie, iż ma wrażenie, że „zwyckie mocarstwa oddadzą Niemcom część terytoriów administrowanych przez Polskę... Kuelz stwierdził nadto, że Polska straciła tyłu ludzi podczas wojny, że nie ma ich teraz dosyć, aby móc administrować tak wielkimi obszarami. Dodał on, że Niemcy nie mają potrzeby wysłania pełnomocnych delegatów na konferencję w Moskwie. Wystarczy, iż przejrzą dokumenty w komisji utworzonej ewentualnie w Berlinie.

## Co piszą inni

### Wygraliśmy bitwę o Szczecin

Ta bitwa rozegrała się w dniu 19 stycznia. Do walki stanęły dwa obozy: ten, któremu Polska zawdzięcza Ziemię Odzyskaną, i ten drugi (Mikolajczyka), który gotów był poświęcić Szczecin i Wrocław dla przypodobania się tej części świata anglosaskiego, którą reprezentują Churchill i Byrnes. Ponad 90% wyborców opowiedziało się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych. Znamienną jest wymowa tych cyfr — stwierdza „Kurier Szczeciński” — Bowiem: „Ludność Pomorza Szczecińskiego stanowi bardzo różnorodną mozaikę. Są to ludzie z Warszawy, Wielkopolski, terenów zabużańskich, repatrianci z zachodu, osiedleńcy z wszystkich zakątków Polski. Tu zetknęły się różne światopoglądy, tradycje kulturalne, obyczajowe, polityczne. Niektórzy odosłali się z rezerwą do wysiłków i kierunku wytyczonego przez obóz demokracji. Byli tacy, którzy niedociągnięcia władz oraz nieuczynne podejście niektórych urzędników, czy też krzywdy i niesprawiedliwości doznane od jednostek, tak trudne do uniknięcia w okresie, gdy władza jeszcze należała do ręki, nie zdążyła okrępać na tych ziemiach — uważali za dostateczny powód do krytycznego stosunku wobec obecnego rządu. A przecież mimo wszelkich mniej lub więcej ważnych różnic dokonano się powszechne zjednoczenie społeczeństwa, wokół programu, który nieugięte i bezkompromisowo postawił sprawę naszych Ziemi Odzyskanych. I to jest zjawiskiem godnym uwagi i zastanowienia.

Jesteśmy zgodni co do tego, że obóz reprezentowany przez p. Mikolajczyka zawiódł zupełnie zwłaszcza jeśli chodzi o nasz program zachodni. Stało się zrozumiałym, że mąż zaufania i protegowany Byrnesa i Churchilla nie może być szczerym bojownikiem naszych odzyskanych ziem. Po wtóre trudno mieć zaufanie do człowieka, który przyszłość swoją i stronniczość oparł na tych zagranicznych sferach, które okazały tyle sympatii dla naszych przeciwników, Niemców. Toteż Polacy, osiedli na Zachodnich Ziemach obdarzyli zaufaniem obóz demokracji, który dał dowód, że szczerze broni naszych granic na Odrze i w przyszłości od wytyczonego stanowiska na krok nie odstąpi. Dzięki temu zaufaniu wygraliśmy bitwę o Szczecin.

## Amnestia

Zapowiedź szerokiej amnestii politycznej, która padła z ust wicepremiera Gomułka i min. Cyrankiewicza, jest przejawem rozumu politycznego naszych czynników decydujących o ich dążeniach do stabilizacji stosunków w kraju — stwierdza „Polska Zbrojna” i dodaje: — „Dla tych ludzi, których ślepe posłuszeństwo rozkazem „Londynu” zaprowadziło na lesne ścieżki podziemia, a którzy pragną uczciwie wydrzeć się z nich na legalną drogę pracy dla kraju — amnestia będzie bramą, wiodącą do nowego, pożytecznego życia. Nie ulega wątpliwości, że wielu zbłąkanych z niej skorzysta.” Amnestia umożliwi wszystkim ludziom dobrej woli miłującą Ojczyznę, tworzącą pracę dla niej. Kto z niej nie skorzysta — sam wyda na siebie wyrok śmierci.

## Agencje i radio donoszą:

30 stycznia rozpoczyna się w Pradze proces byłych ministrów, oskarżonych o współpracę z nieprzyjacielem. Oczekuje się, że proces ten rzuci światło na wydarzenia poprzedzające Monachium i zażalenie Czechosłowacji przez Niemcy w marcu 1939 roku.

Agencja Reutera donosi, że w niedzielę w Aleksandrii doszło do poważnych zaburzeń studentów aresztowano. Politechnika została zamknięta aż do odwołania.

Dotychczas nie udało się wyjaśnić okoliczności zagadkowej ucieczki dwóch Niemców — jeńców wojennych, którzy przesmygnęli się do Francji w skrzyni, ujęci zostali na granicy francusko-belgijskiej. Twierdzenie jeńców, że uciekli oni z obozu w Wielkiej Brytanii, nie znalazło potwierdzenia. Z obozu Bury w Lancashire uciekło co prawda niedawno kilku jeńców.

W 12 kopalniach węgla, złota i diamentów w Południowej Afryce rozpoczęły się strajki. Robotnicy domagają się zmian w ustawodawstwie pracy.

Wczoraj przybyli do Aten samolotem sowieckim admirał Rodionow, ambasador ZSRR w Grecji oraz szef delegacji sowieckiej w komisji śledczej ONZ dla spraw greckich Larizow.

Pewien młody człowiek rzucił się z 86 piętra „Empire State Building” najwyższego gmachu świata. Był to w roku bieżącym pierwszy skok samobójczy ze szczytu tego gmachu. Desperat nie tylko sam siebie zabił, lecz upadając zranił poważnie przechodzącą tamtędy kobietę

6) — Skąd ci się wzięło na taki sentymentalizm? Głodna jestem. Chodźmy na kolację. Na czczy żółdkiem niezdrowo jest rozmawiać o miłości — żartowała.

— A jeżeli ja proszę? Bardzo proszę? — nie ustępowała mężczyzna.

Wzruszyła ramionami i roześmiała się z przynusem

— No dobrze. Kocham cię. I co z tego? Westchnął głęboko i ukrył twarz w dłoniach.

— Nie kochasz mnie. Wiedziałem, ale udawałem sam przed sobą, że nie wiem. Chciałem przekonać się. I przekonałem...

— Tak się z żoną nie rozmawia — przebrała sucho.

Zdawał się nie słyszeć jej słów.

— Tym trudniej będzie mi powiedzieć ci, co się stało...

Zapaliła papierosa i robiąc misterne kółka, które unosiły się w górę, zapytała obojętnie:

— Co się właściwie stało?

— Stało się — powiedział głucho. — Stało się, że... — urwał nagle.

— Cóż za niedomówienia — rozłościła się. — Jeżeli nie chcesz mówić, to pamiętaj, że nie prosiłam o zwierzenia.

Machnął ręką.

Kurs dolara spadł — wycedził powoli.

Roześmiała się beztrudno.

— I to wszystko? I do tego potrzebne było takie długie preludeum o miłości? Starzejesz

## SERCA W ROZTERCE

PIOTR GODEK

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

— Maryś — dodała żartobliwie. — I właściwie coż mnie może obchodzić kurs dolara?

Na gładko ogolonych policzkach mężczyzny zakwitły ceglaste rumieńce.

— Ale obchodzi cię nowe futro? I obchodzi remont naszej willi? I obchodzą te brylantowe kolczyki, które tak ci się wczoraj podobały?

— Marianie... — No tak. Mówię prawdę. Jeżeli dolar nie przestanie spadać, grozi nam ruina.

Dopiero teraz przeleciała się. Nie kochała Mariana. Wyszła za niego tylko dla dobrobytu. Jeżeli naprawdę grozi mu ruina, to... to... trudno... Powiedziała dziś przecież szczerze Marcie: „Marian, czy nie Marian”...

— Ruina — powtórzył głucho. — Mnie to obojętne wszystko jedno. Mogę się obejść bez tego luksusu. Nie jest mi potrzebny do szczęścia. Ale ty, ty Janeczko... Jak ty będziesz mogła zastosować się do zmienionych warunków życia? Zupełnie innych, niż dotychczas?

Zagryzła wargi. Nie mogła wykrzesać ani jednej iskry zrozumienia i współczucia dla tego człowieka. Ogarnęła ją tylko paniczny strach. Jeżeli to prawda, jeżeli Marian nie przesadza, nie udaje...

— No cóż, ja... — zaczęła powoli. Przerwał jej gwałtownie.

— Czasami czuję do siebie wstręt — rzekł głucho. — Byłem zawsze uczciwym człowiekiem. Chodziłem z podniesionym czołem. Moje nazwisko, nazwisko Mariana Boronia, otoczone było szacunkiem. Dopiero, gdy poznałem cię... Miłość zrobiła ze mnie szubrawca!

— Szubrawca?...

— Jesteśmy sami. Nikt nas nie słyszy. Możemy być szczerzy. Właściwie ja mogę być szczerzy, i nie owijać rzeczy w bawelny. A czyż można inaczej nazwać człowieka, który świadomie okrada swoją ojczyznę dla kobiety, która... która...

— No wykrztuś już nareszcie — zawołała z niecierpliwością.

— Która go nawet nie kocha — dokończył głucho.

Zerwała się z krzesła. Lekka zmarszczka zarysowała się między niteczkami brwi. Nie wyglądała w tej chwili na młodszą siostrę Marty, lecz na kobietę u schyłku jesieni.

— Więc to moja wina? — wybuchnęła. — Na mnie zrucasz odpowiedzialność? Czy ja ci kazałam spekulować dolarami? Czy ja ci uczyłam okradać ojczyznę? Czy byłeś ma-

łym chłopcem, którego ja zaprowadziłam na złą drogę? Czy zrujnowałam cię? Czy miałam nadmierne żądania? Czy wiedziałam nawet do dzisiejszego dnia, że zajmujesz się spekulowaniem? Mówiłeś zawsze, że pracujesz w handlu, a ja się w handlu nie znam! Zabawny jesteś, Marianie! Zabawny i niesprawiedliwy.

Unosiła się własnymi słowami. W głębi duszy wiedziała doskonale, że nie ma racji. Że nie Marian, lecz ona jest niesprawiedliwa. Że Marian był gotów na wszystko, nawet na zbrodnię, byleby otoczył ją luksusem. Byleby spełnić wszystkie jej zachcianki. Kochał ją tak, jak żaden jeszcze mężczyzna. Ale dla niej przedstawiał wartość tak długi, dopóki mogła żyć w dobrobycie.

— Jesteś niesprawiedliwa, Janeczko — ceglaste wypieki znikły. Grymas koło ust pogłębił się. Głos mężczyzny załamywał się. Ręce drżały. — Dlaczego właściwie tak mnie nienawidzisz? Czy nie możesz się zdobyć już nie na miłość, ale przynajmniej na współzucie dla człowieka, który kocha cię nade wszystko? I czy nie rozumiesz, że moja ruina dotyczy i ciebie? Że jesteśmy nierozdzielnie związani?

U! jakie to wszystko nudne i banalne! Niby jakieś romansidło przedwojenne, pisane dla tych, które obchodziły kuchennymi schodami...

Nudne i niemądre. Marian na pewno przesadza z tymi dolarami. Jest za ostrożny i za sprytny, aby nie przewidzieć, że dolar musi kiedyś spaść. I w ogóle...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Dość kainowych zbrodni!

## Spółeczeństwo poznańskie potępia zbrodnię bratobójczą

Ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim” komunikat o zbrodni w ruinach kościoła Bernardyńskiego w Poznaniu wywołał wstrząsające wrażenie. Całe zdrowe moralnie społeczeństwo poznańskie potępia zarówno młodziuchnych morderców, jak i zbrodnicze podziemie, które ich do tej zbrodni skłoniło.

W okresie walki o Polskę Ludową zamordowano tysiące ofiarnych pomocników Bezpieczeństwa Publicznego, oficerów i żołnierzy W. P., działaczy obozu demokratycznego jedynie za to, że spełniali swoje obowiązki i służyli swej idei. Ale dopiero zbrodnia Bogdana Dybizbańskiego i Zbigniewa Kosmowskiego naprawdę wstrząsnęła sumieniem całego społeczeństwa poznańskiego, dotychczas nie zdającego sobie w pełni sprawy, jak straszliwie demoralizujący wpływ wywiera podziemie na naszą młodzież.

Nikt nie chce, by jego syn stał się mordercą, lub ofiarą kainowej zbrodni. Toteż ta nowa zbrodnia faszystowskiego podziemia odgradza je całkowicie od zdrowego społeczeństwa poznańskiego, które niewątpliwie da publiczny wyraz swej postawie po-

tepiającej zarówno tę zbrodnię jak i podziemie. Należy oczekiwać, że uczynią to przede wszystkim czynniki szczególnie powołane do czuwania nad zdrowiem moralnym społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, a więc dom, szkoła i Kościół. Wydaje się nam rzeczą po-

żądaną i konieczną, aby zarówno rodzice, jak i wychowawcy oraz miarodajne czynniki kościelne zabrały publicznie głos, w sprawie zdrowia moralnego, a więc i w sprawie przyszłości narodu. Chodzi tu nie tylko o potępienie ostatniej zbrodni podziemia,

chodzi tu również o wskazanie środków zapobiegających takim zbrodniom i o stworzenie warunków i atmosfery, w której tego rodzaju zbrodnie kainowe byłyby nie do pomyslenia.

Dość kainowych zbrodni! (z)

## Uchwała stronnictw demokratycznych

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych zebrała na posiedzeniu w dniu 27. I. 1947 r. podejmuje uchwałę treści następującej:

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych głęboko wstrząśnięta wiadomością o ohydnych mordzie politycznym na 19-letnim instruktorskim ZWM-u Janie Stachowiaku, dokonanym w bestialski sposób przez wychowanków faszystowskiego podziemia, potępia jak najostrzej powyższy czyn i wyraża głębokie ubolewanie w związku z faktem, że na terenie harcerstwa wielko-

polskiego, którego wychowankami są mordercy, działają niestety podziemne organizacje faszystowskie, czego dowodem były już demonstracje szczecińskie.

Fakt, że morderca znęcał się nad trupem, napawa Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych głęboką troską o poziom niektórych wychowawców organizacji harcerskiej, którzy niestety nie dają gwarancji demokratycznego wychowania młodzieży harcerskiej.

Udział członka PSL w mordzie jest jeszcze

jednym dowodem organicznego związania PSL z faszystowskimi bandami.

Blok Demokratyczny, który wyszedł zwycięsko z wyborów, ma maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji, znajdujących się w więzieniach za swoje przestępstwa i dla tych ogłupionych znajdujących się jeszcze w podziemiach, którzy dowiodą swoich szczerych chęci i dobrej woli powrotu do normalnego życia.

Równocześnie Obóz Demokracji będzie bezlitośnie tępił bandytów i dywersje, i prowadząc nieubłaganą walkę doprowadzi do ostatecznego zlikwidowania faszystowskiego podziemia w Polsce.

Wojewódzki Komitet PPR  
Wojewódzki Komitet PPS  
Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego  
Wojewódzki Kom. Stronnictwa Demokratycznego  
Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Pracy.

## Wykrycie magazynu broni morderców śp. Stachowiaka

W toku śledztwa w sprawie ohydnych morderstwa dokonanego na osobie śp. Jana Stachowiaka, członka Z.W.M., władze bezpieczeństwa wykryły magazyn broni a mianowicie 2 karabiny francuskie, kilkaset sztuk amunicji, jeden pistolet typu p. p., jeden pistolet typu Colt (narzędzie zbrodni) oraz jeden granat.

Karabiny, amunicja i granat znajdowały się w skrytce na terenie Gimnazjum im. Marii Magdaleny. Pistolety natomiast znaleziono w mieszkaniu jednego z morderców, Dybizbańskiego.

## Pamięci Janka Stachowiaka

Janek urodził się 24. 6. 1927 r. w Poznaniu. Chodził do szkoły powszechnej przy ul. Berwińskiego, odznaczając się nieprzeciętnymi zdolnościami i wielką pilnością w nauce. Kochał muzykę i uczył się grać na fortepianie, a później — w czasie okupacji — na akordeonie i na pianie, najbardziej ulubionym przez niego instrumencie. Jako trzynastoletniego chłopca nauczyli go Niemcy do pracy. Był początkowo pomocnikiem gastronomicznym w jednej z restauracji poznańskich, potem pracował jako uczeń elektrotechniczny. W 1942 roku rozpoczął pracę w zakładach lotniczych Focke-Wulf w Poznaniu, gdzie dzięki swym zdolnościom został szybko wykwalifikowanym frezerm. Już jednak po kilku miesiącach aresztowano go za współpracę z organizacją podziemną i kolportaż nielegalnej prasy. W ciągu dziesięciu miesięcy przeżył całe piekło niemieckich więzień, przechodząc kolejno Prezydium Policji, Dom Żołnierza, Fort VII i Wronki. We Wronkach spotkał się ze swym ojcem, który odsiadywał karę za obrazę wyższego SS-mana. Wyszedł z więzienia dzięki niestrudżonym staraniom swej matki i pomocy polskich organizacji podziemnych. Pracował później u Focke-Wulfa aż do chwili oswożenia Poznania. Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich strzałów, gdy Janek zgłosił się już do pracy jako goniec, w jednym z urzędów. Pracował tak długo, dopóki nie zostało uruchomione pierwsze gimnazjum. Wówczas przerwał pracę i jął się nauki, chłonąc w siebie z niebywałą łatwością wiedzę, której tak bardzo brakował. Potrafił sobie zaskarbić uznanie nauczycieli jako jeden z najpilniejszych uczniów, jako człowiek o prawnym charakterze. Wówczas to usiłował jego koleży — a później mordercy — wciągnąć go do nielegalnej organizacji faszystowskiej. Janek odrzucił jednak wszelkie tego rodzaju propozycje; zbyt silnie zakorzenione było w jego duszy poczucie sprawiedliwości społecznej. Z chwilą jednak, gdy w jego dzielnicy powstało koło Związku Walki Młodych, wstąpił natychmiast w szeregi tej organizacji, jako jeden z pierwszych i najaktywniejszych jej członków. Rozumiał bowiem dobrze, że tam właśnie jest jego miejsce, gdzie toczy się walka z wszelką niesprawiedliwością i wyzyskiem, gdzie buduje się szczęśliwą i jasną przyszłość młodzieży polskiej.

## Unieszkodliwienie niemieckiej bandy w Szczecinie

Jak donosi „Kurier Szczeciński” od dłuższego czasu na terenie Szczecina niepokoili mieszkańcy nieuchwytna szajka Niemców, którzy pod osłoną nocy napadali na wspomnianych przechodniów.

Funkcjonariusze Miejskiej Komendy M. O. zdołali ostatnio przytrzymać grupę Niemców z niej. Franzem Grundtem, zam. w Szczecinie-Swierszczewie, przy ul. Klonowej 38 na czele.

Bezczelni Niemcy dla ułatwienia swego zbrodniczego procederu zaopatrzyli się w części mundurów Armii Radzieckiej i w tym przebraniu usiłowali terroryzować ludność polską. Zdarzały się również wypadki pobicia Polaków. Dzięki energicznej akcji szczecińskiej Milicji szumowiny niemieckie znalazły się za kratkami. (pp)

wiaka, członka Z.W.M., władze bezpieczeństwa wykryły magazyn broni a mianowicie 2 karabiny francuskie, kilkaset sztuk amunicji, jeden pistolet typu p. p., jeden pistolet typu Colt (narzędzie zbrodni) oraz jeden granat.

Karabiny, amunicja i granat znajdowały się w skrytce na terenie Gimnazjum im. Marii Magdaleny. Pistolety natomiast znaleziono w mieszkaniu jednego z morderców, Dybizbańskiego.

# Proces naczelnego dowództwa WIN-u

## Prokurator żąda tylko jednego wyroku śmierci

Sobotnia rozprawa przeciw Rzepeckiemu i tow., przesłała pod znakiem mowy oskarżycielskiej prokuratora plk. Holdera.

Prokurator zobrazował najpierw przemiany, które zaszły w ruchu konspiracyjnym w r. 1945, w szczególności przejście zadań i działalności Armii Krajowej na delegaturę sił zbrojnych, z której wyrosła organizacja podziemna WIN. Przesłataceni te nie zmieniły istotnych założeń stałej walki z ludowo-demokratycznym Państwem Polskim.

Następnie prokurator przedstawia 4 główne przestępstwa w ramach kierowanej przez oskarżonych konspiracji: 1) dywersja polityczna w formie masowych aktów terroru, mordów, grabieży oraz rabunków, 2) szpiegostwo, 3) szerzenie propagandy antypaństwowej, 4) uchylanie się od powinności wojskowej.

Istotne jest, że przestępstwa te obciążają oskarżonych nie tylko moralnie, lecz i prawnie, albowiem odpowiedzialni są oni jednocześnie za zbrodniczą działalność swoich podkomendnych.

Droga od sztabu podziemia do zbira z lasów lubelskich prowadzi przez rozkaz pisemny i usłny.

Rozkazy zamieniają się w krew i łyż, w mordercy i pożogi — popełnione na niewinnych, 215 zamordowanych w Białymstoku w miesiącu maju 1945 roku, te tysiące zamordowanych na terenie całej Polski, to setki tysięcy nieszczęść. To walka bratobójcza i okrutna śmierć z rąk własnych braci.

kracji. Świat Gołębiowski, którzy marzą o nowej znowie faszystów różnych narodowości, należy do przeszłości. Lepiej i szczęśliwie żyć będą ludzie, gdy nie stanie Gołębiowski, upiórów rozgromionego faszystu.

## Przemówienie obrońców

Warszawa (obsł. wł.). Sesja poranna procesu naczelnego dowództwa WIN-u rozpoczęła się przemówieniem obrońców. Pierwszy zabrał głos obrońca Rzepeckiego adwokat Maślanko. Adwokat podkreślił na wstępie znaczenie tego procesu, który rzuca światło na stosunki panujące w Polsce. W procesie tym obrońca widzi następstwo historycznych błędów przeszłości, które zaciążyły nad teraźniejszością. Obróńca omawia obszernie dzieje teraźniejszości, sięga do źródeł historycznych, ilustrując swą tezę przykładami literatury polskiej za granicą. Obróńca podkreśla następnie znaczenie memorandum wystosowanego przez Rzepeckiego do Bora-Komorowskiego dnia 15 marca 1944 roku, w którym Rzepecki wykażał, że reakcyjne metody działania sprzeczne są z tendencjami rozwoju. Memorandum to wykazuje, że to co Rzepecki mówił w czasie rozprawy na swe usprawiedliwienie, jest prawdą. Następnie obrońca przechodzi do omówienia działalności delegatury sił zbrojnych i organizacji „Nie”. Ta ostatnia organizacja została zlikwidowana z inicjatywy Rzepeckiego i obrońca uważa to za jego zasługę. Przechodząc z kolei do poszczególnych punktów oskarżenia, obrońca wykazuje bezpodstawną zarzutów dotyczących udziału Rzepeckiego w tzw. akcji „A”. Akcja ta polegała na współdziałaniu z gestapo przy zwalczaniu lewicowego społeczeństwa. Dowód w tej sprawie przeprowadza on przez przytoczenie pism Rzepeckiego. W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca charakteryzuje Rzepeckiego, podkreślając jego dążenia do wyjścia ze stanu nielegalności.

## Akcja szpiegowska

Omawiając sprawę szpiegostwa oskarżonych, prokurator wykazał, że celem wywiadu i kontrwywiadu było zdobycie i przekazanie obcym mocarstwom tajemnic wojskowych, politycznych, gospodarczych i użycie ich w działalności antypaństwowej. Instrukcje szpiegowskie Andersa dotyczyły nie tylko wywiadu na terenie Polski, ale i Zw. Radzieckiego, przy czym wielką rolę przypisywano akcji szpiegowskiej w Armii Czerwonej. Niezależnie od tego, Rzepecki i Jachimiek rozpracowali „Akcję Z”, dotyczącą pracy szpiegowskiej w wojsku polskim.

## Teoria dwóch wrogów

Systematycznie przez szereg lat Londyn i dowództwo AK wbijają AK-owcom do głów, że Polska ma dwóch wrogów: na wschodzie i na zachodzie, ale że wróg na wschodzie jest silniejszy. Zatrują umysły i serca AK-owców nienawiścią

do Związku Radzieckiego, uczą nienawiści do lewicy polskiej, tworzą sieć kontrwywiadu, która zajmuje się więcej demokratami polskimi niż Niemcami. Uczą współpracy z gestapo w tepleniu demokratów i PPR-owców.

Gdy zbliża się do granic Polski Armia Czerwona i Wojsko Polskie, każą nastawić całą swoją propagandę przeciw nim. Uczą, że PKWN to władza samozwańcza, z którą trzeba walczyć, a ich polityk, Stanisław Mikołajczyk, korzysta z tego w targach politycznych, chwalać się przed przyjaciółmi, że strzelają do ludzi PKWN-u jak do kaczek. Gdy zaś na ziemiach Polski tworzy się Druga Armia, każą namawiać ludzi do dezercji, każą strzelać do oficerów. Jest coś koszmarnego w tym przeciwieństwie między poświęceniem mas AK-owskich, bohaterstwem ich a nędzną, skazaną na niepowodzenie grą polityków londyńskich.

## O wymiar kary

Przechodząc do wymiaru kary, prokurator stwierdza, że oskarżeni największą karę zgotowali sobie sami, albowiem doszli do świadomości zupełnego bankructwa wyznawanej ideologii. Póki żyć będą — w sumieniu swoim będą odpowiadać za los tych, których wywiedli na manowce.

Dlatego też prokurator nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla Rzepeckiego, który sam sobie zgotował karę sroższą od najsurowszej kary. Doprowadził się do pozycji najgorszej, w jakiej dowódca znaleźć się może, mianowicie żołnierzy swoich posyłał na zgnębienie bez celu.

Nie wnoszę również — mówi prokurator — o najwyższy wymiar kary dla Jachimka, który skwapliwie skorzystał z danej mu w ostatnich miesiącach przed aresztowaniem możliwości ograniczenia swej pracy wywiadowczej.

Trudniejszą decyzją była dla mnie, jeśli chodzi o wniosek kary dla Zuka. Zuk jest przedstawicielem tragicznie oszukanej młodzieży. Pamiętam również, że Zuk sam rozwiązał swoją sieć wywiadu, dlatego również i dla niego nie wnoszę o najwyższy wymiar kary.

Nie wnoszę dalej o najwyższy wymiar kary dla oskarżonego Szczurka, aczkolwiek wątpię, czy skąpe słowa, którymi na rozprawie potępił WIN, były szczerze.

Przechodząc do oskarżonego Leskiego, prokurator również nie żąda najwyższego wymiaru ka-

ry. To samo dotyczy Rybickiego — przez pamięć dla jego zasług w okresie okupacji.

— Nie żądam również kary śmierci dla Sanojcy, któremu obok Rzepeckiego, najbardziej wierzę, że prawdziwie przeżywał swoją błędną drogę.

— Żądam — mówi prokurator — surowego wymiaru kary pozbawienia wolności dla oskarżonego Muzyczki. — Prokurator określa go jako klasyczny okaz sanacyjno-londyńskiego chowu. Jest to kandydat na nowego Kostka Biernackiego, który w okresie okupacji organizuje szpiclowanie demokratów, ały po wzięciu władzy szybciej się z nimi rozprawiać.

O niski wymiar kary wnosi prokurator dla oskarżonej Malessy, która uczciwie przeżyła i przeżywa to, co się stało, rokując nadzieję politycznej dla państwa pracy.

Natomiast dla ostatniego z oskarżonych, Gołębiowskiego, prokurator wnosi o karę śmierci, określając go jako zbira i oprawcę, winnego setek mordów i grabieży faszysty, który z diabłem się sprzymierzył w swojej nienawiści do demo-

## Wróg Polaków skazany na karę śmierci

Okręgowy Sąd Karny w Łodzi skazał na karę śmierci Niemca nazwiskiem Rudolf Hahr. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony jeszcze przed wojną był karany przez sądy polskie za pobicie Polaka. Krótko przed wybuchem wojny Hahr wyjechał do Niemiec, a powrócił do Polski w okresie okupacji i zamieszkał we wsi Szehło koło Pabianic. Oskarżył on dziesięciu Polaków z tej wsi o zamordowanie jego rodziny w czasie działań wojennych. Polacy ci, mimo, że świadkowie zeznali, że rodzina Hahra zginęła w czasie bombardowania, zostali aresztowani przez gestapo i wysłani do obozów koncentracyjnych, gdzie dwóch z nich zmarło. Sąd pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego wymierzył Hahrowi karę śmierci. Oskarżał prokurator Cybulski.

## Dwa mordercy polityczne

Kraków. Opinię krakowską wstrząsnęły dwa nowe mordercy polityczne dokonane przez bandy NSZ. W mieszkaniach swoich zostali zamordowani: prezes powiatowego Stronnictwa Ludo-

wego Ludwik Karolczyk, zamieszkały we wsi Zyciąż, pow. krakowskiego, oraz prezes powiatowego Stronnictwa Ludowego Stanisław Bentkowski, zamieszkały we wsi Braniec.

Pamiętam słowa Janka, wypowiedziane w czasie jednej z naszych rozmów; była to odpowiedź na zwróconą przez mnie uwagę, że nie powinien się tak przemęcać nauką — siedział przecież nad książkami do późnej nocy.

Janek spoważniał wówczas i spojrzał przez okno w szarzęjący już dzień zimowy, jak gdyby szukając tam oparcia dla swych słów:

— Widzisz, kiedyś chciałem zostać zakonnikiem, franciszkaninem, żeby móc pomagać biednym. Ale to były takie dziecięce marzenia. Dziś wiem, że będę lekarzem. Więcej wtedy zrobię dobrego. A do tego potrzeba dużo, dużo nauki — i dlatego tyle się ucze.

Jedną z wybitnych cech Janka była głęboka religijność (Janek był do ostatniej chwili ministrantem przy kościele oo. Franciszkanów) i serdeczne przywiązanie do rodziców. Na trzy tygodnie przed śmiercią jeszcze służył do mszy św. w rocznicę ślubu swych rodziców.

Szczególną miłością otaczał Janek swą matkę. Ona to bowiem wpoila w niego zasady, za które złożyć miał później swe młode, pełne ofiarne zapamiętanie. — Pamiętam, jak — gdyśmy kiedyś wychodzili razem z jego domu — Janek nagle zawrócił na schodach i leciał po 3 stopnie w górę.

— Przecież nie pożegnałem się z mamusią! — zawołał do mnie przez ramie.

Przepraszał matkę wówczas za swe — tak ciężkie w jego oczach — przewinienie i długo całował ją po drobnych, spracowanych dłoniach.

Nie wiem, Janku, czy napisałem o Tobie wszystko — jeśli można w ogóle wszystko o Tobie napisać. Ale cóż tu zresztą po słowach! My wszyscy, którzy Ciebie znaliśmy, inaczej pamięć o Tobie utrwalimy.

Z krwi Twojej — przyrzekamy Tobie to, Janku — powstanie nowe pokolenie, pokolenie ludzi szczęśliwych i dobrych. Nie będzie już wśród nich morderców, nie będzie zła między nimi.

Śmierć Twą pomścimy w sposób bezkrwawy — pracą nad wychowaniem człowieka.

Wyrwano Cię z naszych szeregów, Janku. Ale Ty jesteś nadal między nami, żyjesz na zawsze w naszej walce i pracy.

Stefan Konopiński

# ŻYCIIE SPORTOWE

## Mistrzostwa Akademickie świata w Davos Wspaniałe sukcesy Polaków w drugim dniu mistrzostw

W Davos rozpoczęły się zimowe Igrzyska Akademickie o mistrzostwo świata, do których zgłosiło się 9 państw i to: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Holandia, Polska, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

Ekipa polska reprezentowana jest jedynie przez drużynę narciarską, złożoną z następujących zawodników: Dziedzic, Kaczmarczyk, Gasiennica, Kozakow, Ratiakiewicz, Herman i Bachleda oraz przez zawodniczkę Bujakównę. Po uroczystej defiladzie uczestników powitał w imieniu Szwajcarii prof. politechniki w Zurychu, Tank, poczem w imieniu wszystkich zawodników ślubowanie olimpijskie amatorstwa złożył narciarz szwajcarski George Piguet. Z kolei uczczono pamięć poległych w czasie działań wojennych akademików.

W pierwszym dniu odbył się slalom w konkurencji męskiej przy udziale 41 zawodników. Bieg ten przyniósł dużą niespodziankę, gdyż faworyci Szwajcarzy: Piguet i Odermatt uplasowali się dopiero na trzecim względnie czwartym miejscu. Zwycięstwo odniósł Austriak Egon Schoepf w czasie 1:45,2. Drugim był Czech Sponar. Polacy jak było z góry do przewidzenia nie odegrali w tej konkurencji żadnej roli. Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

1) Szwajcaria — 10 pkt., 2) Austria — 7 pkt., 3) Czechosłowacja — 5 pkt.

W drugim dniu Akademickich Igrzysk Zimowych rozegrano bieg psiki na 16 km. Konkurencja ta przyniosła Polakom wielki sukces zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej, gdyż dwaj nasi zawodnicy, Dziedzic i Bachleda, zajęli kolejno drugie i trzecie miejsce, zostawiając za sobą cały szereg zawodników szwajcarskich, czechosłowackich, francuskich i włoskich. Indywidualnie bieg wygrał Egon Szulc (Austria) w czasie 1:08,26 przed Stefanem Dziedzicem (Polska) i Andrzejem Bachledą. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce — Polska — 9 pkt., 2) Austria — 7 pkt., 3) Włochy — 3 pkt.

W rozegranym meczu hokejowym między drużynami Węgier i Szwajcarii uzyskano wynik remisowy 2:2.

W trzecim dniu zawodów rozegrano mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Holandii. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Czechów w stosunku 12:0. Drugie spotkanie, rozegrali Czesi z Węgrami. Spotkanie to przyniosło im nowe zwycięstwo w stosunku 9:4.

W ramach konkurencji narciarskich odbyły się skoki do biegu złożonego. Zwyciężył w nich Fin Torvigainen, zdobywając 214,7 pkt. przed Czechem Paska — 213,9 pkt. i Martischem (Austria) — 213,7 pkt.

W punktacji ogólnej kombinację norweską wygrał Torvigainen. Kombinowany slalom w konkurencji żeńskiej przyniósł zwycięstwo Austriaczce Dagmar w czasie 1:48,3. Keller (Szwajcaria) i Nekvapilova (Czechosłowacja) uzyskały jednakowoż czas 2:00,9 dzieląc między siebie drugie miejsce.

Bieg sztafetowy, w którym startowała drużyna narciarzy polskich, przyniósł wielki sukces Polakom, którzy zajęli pierwsze miejsce. Zwycięstwo Polaków podnosi fakt, że w biegu brali udział reprezentanci pięciu państw, przy czym Włochy i Szwajcaria wystawiły po dwa zespoły. Trasa biegu wynosiła 32 km pokonana została przez drużynę polską w czasie 2:18,59 godz. przed Włochami I — 2:23,26 godz. i I-szym zespołem Szwajcarii — 2:25,36 godz.

Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej zakończył się zwycięstwem Fina Parkinena. W biegu na 500 m Parkinen uzyskał czas 44,8 sek., pozostawiając za sobą Pajora (Węgry) — 46,1 sek. i Akosa Elekvy (Węgry) — 47,1 sek. Na 3000 m Parkinen uzyskał czas 5:11,6 min., przed Pajorem i Elekvy. Pewnego rodzaju sensacją było uporządkowanie i przygotowanie toru łyżwiarskiego do zawodów przez 100 dziennikarzy, którzy podjęli się tej pracy na skutek strajku personelu porządkującego lodowisko.

W dalszym ciągu Akademickich Mistrzostw Świata odbyła się kombinacja alpejska w konkurencji męskiej i żeńskiej. Slalom w konkurencji żeńskiej wygrała Dagmar (Austria) w czasie 1:28,3 przed Tyller (Szwajcaria) i Nekvapilova (Czechosłowacja). Zjazd zakończył się także sukcesem Austriaczki w czasie 1:20,5 przed Czeską Nekvapilova. Dzięki temu mistrzostwo w kombinacji zdobyła Dagmar (Austria), 2) Nekvapilova (Czechosłowacja).

W konkurencji męskiej zwycięzcą w slalomie został Austriak Egon Schoepf, kończąc konkurencję w czasie 1:33,4 min. Na drugim miejscu uplasował się Harald Lezno (Szwajcaria) — 1:38,8. Po zwycięstwie w slalomie Egon Schoepf odniósł także zwycięstwo w jeździe do kombinacji. Trasę zjazdu długości 3 mil angielskich Schoepf przebył w czasie — 4:02,6, bijąc o 2,5 sek. Szwajcara Berchtolda.

W ramach turnieju hokeja na lodzie Szwajcaria pokonała Holandię w stosunku 17:1, a drużyna reprezentacyjna Węgier zwyciężyła Holenderczyków w stosunku 12:2.

W jeździe figurowej w konkurencji kobiecej bezkonkurencyjne były Węgierki. Zwyciężyła Ewa Saari — 729,7 pkt., przed siostrą Marią Saari — 724,4 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się Czeszka Mila Kucerov, która uzyskała 695,9 pkt.

## Kto będzie hokejowym mistrzem Polski

### Trzydniowe walki o mistrzostwo Polski w hokeju nie wyłoniły jeszcze mistrza

W Łodzi w dniach 24, 25 i 26 stycznia rozegrane zostały drugie powojenne mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie, które dotychczas nie wyłoniły zwycięzcy. Do pułki finałowej stanęli: zeszlony mistrz Polski Cracovia, ŁKS, Wisła i Lechia. W pierwszym dniu Lechia przegrała do Cracovii w stosunku 6:2 a ŁKS po zaciętej walce wygrał z krakowską Wisłą w stosunku 3:2.

W drugim dniu mistrzostw hokejowych Polski rozgrywanych na stadionie ŁKS-u wyniki były następujące:

„Wisła” — „Lechia” (Poznań)  
8:0 (1:0, 4:0, 3:0)

Zespół krakowski zwyciężył bez trudu poznańców, będąc drużyną lepszą we wszystkich liniach. Najciekawsza była 2-ga tercja w której „Lechia” broniła się jak najsukuteczniej mając w obronie dr Kasprzaka, najlepszego swego gracza. Bramkarz „Lechii” Muszyński wyraźnie jest bez

formy. Bramki strzelili: Kolasa 3, Jasiński 2, Peter 2 i Palus 1.

Sędziowali pp. Klaput i Trytko. Widzów 1000.

Cracovia — ŁKS 4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

Mimo pewnej przewagi łodzian nie potrafili oni wykorzystać zupełnie sytuacji podbramkowych — w przeciwieństwie do „Cracovii” mając najlepszego gracza w Kasprzyckim. Wyróżnił się poza tym Marchewczyk oraz Wołkowski. W ŁKS dobrym był bramkarz Makatynowicz. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kasprzycki 2, Skorzewski 1, Marchewczyk 1. W pewnym momencie w drugiej tercji Cracovia grała w 4-kę po usunięciu dwóch graczy z boiska i gospodarze nie potrafili wykorzystać tej okazji. Sędziowali bez zarzutu pp. Kuchar i prof. Paruszewski. Widzów około 5000.

W trzecim dniu mistrzostw hokejowych wyniki spotkań były następujące:

## AZS — Warszawa mistrzem Polski w siatkówce

W Łodzi rozegrane zostały mistrzostwa Polski w piłce siatkowej w konkurencji męskiej przy udziale 13. drużyn. Mistrzostwa po trzech dniach walki zakończone zostały pełnym sukcesem drużyny warszawskiego AZS-u, która zdobyła pierwsze miejsce i tym samym tytuł mistrza Polski na rok 1947. Na

drugim miejscu uplasowała się drużyna łódzkiej akademików, dalej YMCA — Gdańsk, 4. Lublinianka, 5. YMCA — Łódź, 6. Zjednoczeni — Bydgoszcz, 7. AZS — Wrocław, 8. „Lenko” — Bielsko, 9. Victoria — Częstochowa, 10. ŁKS — Radom, 11. HCP — Poznań, 12. Olsztyn i 13. Skra — Warszawa. (i)

## Wspaniała kryta pływalnia w Bytomiu

Nie posiadamy niestety w Polsce zbyt wiele krytych basenów pływackich. Do nielicznych należą te miasta, które mogą zapewnić zwolennikom sportu pływackiego codzienny trening bez względu na porę roku.

Toteż każdy nowo otwarty kryty basen — jest nie tylko prawdziwą radością dla pływaków, ale i dla całego społeczeństwa.

Górny Śląsk był do niedawna pozbawiony tej radości. Jednak z dniem 1 grudnia 1946 — otwarta została dla szerokiego rzesz publiczności — kryta pływalnia w Bytomiu.

Śmiało można powiedzieć, że jest to jeden z największych i najnowocześniejszych urządzonych tego rodzaju basenów w Polsce.

Został on zbudowany w r. 1936 przez Niemców (budowa trwała 3 lata), jednak na skutek działań wojennych uległ znacznym uszkodzeniom. Uciekający Niemcy zostawili wodę w rurach, tak, że na skutek późniejszych mrozów — gdy nasi pracownicy przystępowali do oględzin i remontu — rury popękały, czyniąc poważne szkody.

Dzielni pionierzy sportu pływackiego ze znanym sportowcem i instruktorem, repatriantem ze Lwowa p. Łagdanem (który jest obecnie kierownikiem pływalni) — przystąpili z niespotykaną energią do pracy.

Koszty dotychczasowego remontu wyniosły 2,5 miliona zł (głównym kasjerem robót jest Zarząd Miejski Bytomia).

Odana do użytku pływalnia posiada 12,5 m szerokości i 33,33 długości, przy czym głębokość maksymalna (przy pełnym „nawodnieniu”) jest znacznie większa niż w basenie poznańskim (do 6 m). Basen ma szczególnie dogodnie warunki dla piłki wodnej (2,5 m pełna głębokość po jednej i drugiej stronie — kryje zawodnika). W normalnym czasie stan wody jest niższy i basen dostępny jest także dla niepiływających. Urządzenie po kompletnym remoncie będzie doprawdy imponujące. Obecnie bowiem widać jeszcze tu

i ówdsze ślady zniszczeń m. in. w części leżniczej (która nie została jeszcze oddana do użytku).

Przestronnie jest tu i dużo „powietrza”. Główna hala, gdzie mieści się pływalnia jest bardzo wysoka, co pozwala uniknąć wrażenia ciasnoty i przytłoczenia, właściwego innym krytym pływalniom. Przyjemne żółte kafelki, wzorowa czystość, balustrada na wysokości 1 piętra wokół 3 ścian hali (gdzie można w czasie zawodów pomieścić część widzów), szerokie miejsce na dole dla ustawienia trybun, 3 czynne trampoliny — oraz po obu końcach basenu mieszczące się indywidualne natryski i wanny z ciepłą i zimną wodą — dopełniają pięknej całości.

Specjalne aparaty służą do przeczyszczenia wody, zmiana zaś wody kosztuje... 35 tys. zł. Woda na Śląsku jest bardzo twarda, trudno ją

należycie zmiękczyć, choć używa się do tego celu specjalnych aparatów permutacyjnych. Gmach jest ogrzewany przy pomocy nowoczesnej gazowej instalacji maszynowej. (Zużycie gazu za czas 8 godzin wynosi 4 tys m<sup>3</sup>.)

Basen czynny jest codziennie od 12—20-tej, a dla szkół specjalnie za zbiorową opłatą dodatkowo od 8—13-tej. Indywidualny bilet wstępu kosztuje 25 zł (dla dorosłych) a 15 zł dla młodzieży i wojska.

Czynna są już dodatkowo 30% kąpiele solankowe. Frekwencja dzienna wynosi 200—300 osób, przeważnie młodzież szkolna.

Tu właśnie dnia 12 bm. odbyły się eliminacyjne zawody pływackie wszystkich drużyn śląskich przed wielkim spotkaniem Śląsk—Poznań.

Stefan Słoniński

## Polski Związek Pływacki nadal w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego z udziałem delegatów z siedmiu okręgów oraz dwóch podokręgów jak i licznych przedstawicieli klubów. Po wybraniu na przewodniczącego walnego zebrania dyrektora Poznańskiego Oddziału PU WF pik. Bilewskiego przystąpiono do odczytania sprawozdania ustępujących władz zarządu. Jak wynika ze sprawozdania Polski Związek Pływacki zrzesza w tej chwili 1364 zawodników z czego na okręg poznański przypada 352, na okręg krakowski 262, na okręg śląski 252, na okręg warszawski 96, łódzki 82, pomorski 74, pomorsko - zachodni 50. Reszta zawodników przypada na podokręgi kielecki i dolnośląski. Praca w roku sprawozdawczym ograniczała się w zasadzie do utworzenia stałych podstaw administracyjnych związku jak i umasowienie tego sportu. Po sprawozdaniu przewodniczącego komisji rewizyjnej ustępującemu Zarządowi

udzielono absolutorium przez aklamację. W związku z wyborem nowych władz przewodniczący zebrania pik. Bilewski odczytał pismo Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego dotyczącego przeniesienia siedziby Polskiego Związku Pływackiego z Poznania do Warszawy. Po dłuższej dyskusji na powyższy temat przedstawiciel Łodzi wysunął wniosek nagły o przeniesienie siedziby PZP do Warszawy, który jednak w głosowaniu nie uzyskał większości dwóch trzecich głosów (za przeniesieniem 47 przeciw 25, wstrzymujących się 6, kwalifikowana większość 57 głosów). Wobec powyższego przystąpiono do wyboru nowych władz. Na wniosek ustępującego Zarządu prezesem Polskiego Związku Pływackiego wybrano dyrektora Włocławskiego, I-szym wiceprezesem mecenasa Pietruszko, II-gim wiceprezesem inż. Bąkowskiego. Na sekretarza powołano Górczewskiego, na skarbnika Tuleckiego, na ławników: Skubniewicza, Małyszynskiego, Ryfa, Jasińskiego i Markowica — wszystkich z Poznania. Komisja sportowa PZP uconstytuowała się następująco: przewodniczący — dyr. Matecki (Poznań), członkowie — Gromadziński i Sikora (Poznań), Łagdan (Śląsk), Woźniak (Pomorze), Peplowski (Warszawa) i Tyszkiewicz (Szczecin). Na kapitana sportowego powołano znanego działacza sportowego p. Broła ze Śląska, zastępcą zaś został Krajczewski (Poznań). Do komisji rewizyjnej wybrano: następujących działaczy sportowych: przewodniczący — red. Paczkowski, członkowie: Szadłowski, Cendrowski i Zarzycki.

## Łódź — Gdańsk 9:7 w boksie

W ub. niedzielę odbyło się w sali Polonii spotkanie bokserskie Łódź—Gdańsk zakończone zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej — Kamiński (Łódź) wygrał na punkty z Millerem (Gdańsk); w wadze koguciej — Czarniecki (Łódź) wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Kudlaciem (Gdańsk); w wadze piórkowej — Nowicki (Łódź) zwyciężył na punkty Sirockiego (Gdańsk); w wadze lekkiej — Mazur (Łódź) przegrał na punkty z Zielińskim

(Gdańsk); w wadze półśredniej — Kamiński (Łódź) pokonany został na punkty przez Chychłę (Gdańsk); w wadze średniej — Trzestowski (Łódź) zremisował z Rajskim (Gdańsk); w wadze półciężkiej — Janicki (Łódź) przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Borkiem (Gdańsk); w wadze ciężkiej — Jaskóła (Łódź) wygrał na punkty z Koralewskim (Gdańsk). Sędziował w ringu p. Burandt, na punkty pp. Jeruzal, Nowakowski i Hubert.

„Wisła” — „Cracovia” 3:2 (1:2, 1:0, 1:0)

Spotkanie to było niezwykle emocjonujące i miało duże znaczenie dla pretendenta do tytułu „Cracovii”, której dla uzyskania tytułu mistrzowskiego wystarczał wynik remisowy.

Na ogół w zespołach było widoczne przemęczenie poprzednimi spotkaniami i dlatego tempo meczu nie było zbyt szybkie.

W Wiśle wyróżnił się Jasiński z pierwszego ataku oraz Sokołowski w obronie. W Cracovii najlepiej wypadł Marchewczyk i obrońca Kasprzycki. Bramki strzelili dla Wisły — Palus, Peter i Jasiński po jednej, dla Cracovii — Wołkowski i Marchewczyk. Zawody prowadził pp. Kuchar i prof. Paruszewski. Widzów 4000 osób.

„ŁKS” — „Lechia” 1:1 (0:0, 1:1, 0:0)

Ostatni mecz, turnieju hokejowego przyniósł małą sensację w postaci remisu poznańskiej Lechii z ŁKS-em, mimo że gospodarze mieli we wszystkich tercjach przewagę. Widać było, że starsi gracze ŁKS-u byli wyraźnie przemęczeni trzydniowym turniejem. Wyróżnił się wspaniale broniący swej bramki Makatynowicz z ŁKS, który w trzeciej tercji uległ kontuzji głowy i w stanie nieprzytomnym wyniesiono go z boiska. Oprócz niego wyróżnił się w ataku Staniszewski. W Lechii dobrze grał bramkarz Muszyński oraz obrońca dr Kasprzak. Bramki strzelili: Koczowski dla Lechii i Sokołowski dla ŁKS-u.

Mistrzostwa hokejowe Polski nie wyłoniły więc mistrza, gdyż Wisła i Cracovia mają jednakową ilość punktów tzn. po 4 i zgodnie z przepisami PZHL musi być rozegrany trzeci mecz decydujący. ŁKS zajął z trzema punktami trzecie miejsce, Lechia zaś z 1 pkt. czwarte miejsce. Na usprawiedliwienie Lechii zasługuje fakt, że atak drużyny poznańskiej był zdekompletowany z powodu choroby braci Urbańskich i Durzyńskiego. Spotkanie między Wisłą i Cracovią odbędzie się w Krakowie, a termin jego wyznaczy zarząd PZHL.

## Stella (Gniezno) — AZS

Dziś o godz. 19-tej na lodowisku Lechii przy ul. Mylniej odbędzie się ciekawy mecz hokejowy pomiędzy Stellą (Gniezno) a poznańską drużyną AZS-u.

## Zebranie Klubu Sportowego „Czytelnik”

W środę, dnia 29 bm, o godz. 18-tej w lokalach kolportażu „Czytelnika” przy ul. Daszyńskiego 48 odbędzie się zebranie Klubu Sportowego „Czytelnik”.

## O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Zmiana w terminarzu

W związku ze spotkaniem międzypaństwowym Polska—Czechosłowacja w dniu 2 lutego br. Wydział Sportowy P. Z. B. odwołuje z wyznaczonych na ten dzień spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski następujące:

Milicyjny K. S. (Gdynia) — K. S. Grochów (Warszawa);

I. K. S. (Wrocław) — K. S. Zjednoczenie (Bydgoszcz);

K. S. „Warta” (Poznań) — T. S. Wisła (Kraków);

Ł. K. S. (Łódź) — R. K. S. Batory (Chorzów); wyznaczając równocześnie nowy terminarz tych spotkań na dzień 2 marca br.

Nowy termin nieodbytej w dniu 29. 12. 1946 spotkania TUR — PZZ (Rzeszów) — Ł. K. S. (Łódź) wyznaczony został na dzień 16 marca br.

## KOMUNIKATY SPORTOWE

Klub Sportowy „Warta” urządzi w sobotę, dnia 1 lutego br. w lokalach kawiarni „Arkadia” przy placu Wolności „Wieczorek Towarzyski”. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc — członkowie czynni proszeni są o zapoznanie się w karty wstępu w sekretariacie, ul. Kantaka 4, członkowie nieczynni zaś w przedsięwzięciu u kol. Sredzińskiego (Filatella Poznańska), ul. Armii Czerwonej 2.

Pierwszy Polski Klub Sportowy „Poznań” w Poznaniu komunikuje, że walne zebranie klubu odbędzie dnia 2 lutego br. w stołowej Centrali Materiałów Budowlanych przy placu Drzewskiego (obok Dworca Autobusowego), o godz. 10.15 przed południem.

K. S. Admira zawiadamia, że treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 20 w sali parafialnej przy ul. Bosej. Udział w treningach jest obowiązkowy.



Wtorek dnia 28 stycznia 1947 r.  
Walerego

Słońce wschodzi godz. 7,42; zachodzi godz. 16,30  
Księżyc wschodzi godz. 10,21; zachodzi godz. 23,35

Środa, dnia 29 stycznia 1947 r.  
Franciszka

Słońce wschodzi godz. 7,40; zachodzi godz. 16,32  
Księżyc zachodzi godz. 10,36

## Specjalny komunikat lodowy

Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu komunikuje, że grubość lodu na rzekach w ostatnich dniach wzrosła. Na skutek odwilży, jaka miała miejsce w dniach od 15—20 bm, stan wody nieco się podniósł i woda spłynęła na lód.

Fala mrozów, jaka potem nastąpiła, spowodowała zamrażanie wody płynącej po lodzie, zwiększając tym grubość pokrywy lodowej, która na naszych rzekach w niektórych miejscach przekracza nawet pół metra.

Dokładne notowania grubości lodu zostaną podane w jutrzejszym komunikacie.

## Z życia Z. H. P.

Hufiec Harcerzy w Kaliszu jest w posiadaniu dwupłatowego szybowca, przechowanego z czasów ostatnich działań wojennych przez harcerzy tego hufca. Szybowiec, który znajdował się w stanie częściowego zdewastowania, został „wyremontowany” rękoma harcerzy.

X Hufiec Harcerzy Wodnych przystąpił do odbudowy spalanej w czasie walk o Poznań przystani harcerskiej nad Wartą. Dzięki dużej pomocy ze strony Dowództwa Okręgu Wojskowego III, hufiec uzyskał barak, który zostaje montowany i odpowiednio urządzony, co pozwoli już w roku bieżącym na normalne uprawianie sportu kajakowego i ćwiczeń wodnych.

Pośród wielu jednostek organizacyjnych, które poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami na polu kulturalno-oświatowym, na podkreślenie zasługuje ostatnio wystawiona przez harcerzy 6-tej drużyny w Bojanowie sztuka teatralna pt. „Panna rekrutem” oraz druga sztuka w wykonaniu harcerzy XI hufca z Poznania pt. „Zemsta” Al. Fredry, odegrana w Pleszewie.

(aw) W dniu 23 bm. 22-gi Szczęp Harcerzy im. Jana III Sobieskiego w Poznaniu obchodził 15-lecie swego istnienia. W związku z tym odbyły się uroczystości na terenie Fortu VII-go połączone ze złożeniem przysięgi harcerzy na miejscu rozstrzelani Polaków, gdzie zginął również założyciel Szczępu druż. Piasecki. Obchód zakończono jednogminutową ciszą ku uczczeniu poległych i zamęczonych harcerzy, oraz odśpiewaniem hymnu Szczępu.

## Odczyt red. Żytomirskiego

W ramach „Wykładów Środowych Czytelnika” red. Eugeniusz Żytomirski, który przebywał w ubiegłym roku przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie miał okazję poznać stosunki panujące w Ameryce na polu sztuki, wygłosi w środę, dnia 29 bm. odczyt pt. „Blaski i cienie amerykańskich muz”. Odczyt odbędzie się w sali Domu Pocztowa al. Marcinkowskiego 20, II ptr., o godz. 19.

Przed sprzedaż biletów w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Wyspiańskiego 10, I ptr., pokój 2. Młodzież studiująca i członkowie „Czytelnika” korzystają z 50% zniżki.

## Notowanie cen ziemiopłodów

Wojewódzkiej Komisji Notowania Cen w Poznaniu

za okres od 1—15 stycznia 1947 r.

Żyto 1 570, pszenica 2 970, jęczmień browarowy 1 580, jęczmień kaszany 1 510, owies 1 530, gryka bez obrotów, proso bez notowania, ziemniaki 300, groch Wiktorja 2 885, groch zielony 2 825, fasola biała bez notowania, fasola kolorowa bez notowania, rzepak 6 975, rzepik bez notowania, siemię lniane bez notowania, siemię konopne bez obrotów, mak biały bez obrotów, mak niebieski bez notowania, gorczyca 5 300.

## SZTANDARY

Chorągwie - Paramenta kościelne

wykonuje jedyną fachową na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań. W. Garbary 20 (dawnej 45), tel. 39-05

Liczne uznania za pracę

2193

## Odpowiadamy czytelnikom

Jot-Or. Prosimy o zrozumiałe naświetlenie sprawy. List jest niezrozumiały. Nie możemy opierać się na przesłankach, pozbawionych podłoża faktów.

R. S. P. W sprawie zbiorowych wycieczek należy się porozumieć z biurem podróży „Orbis”.

P. J. Strychański. Informacji udzieli Konsulat Radziecki w Poznaniu.

P. T. J. Skwierczyńska. Wiersze słabe — do druku się nie nadają.

„Włodzio I”. Skon pochodzi od skonać. W powszechnym użyciu mówi się zgon.

„Humanistka Stud. U. P.”. Dziękujemy za bardzo miły list. Prosimy odwiedzić nas w redakcji w godzinach urzędowych 11—13-tej. Być może, że z wierszy skorzystamy.

# Manifestacja poznańskiego świata pracy

Wielka aula Uniwersytetu Poznańskiego okazała się za szczyt dla wielotysięcznych rzesz, które w dniu wczorajszym manifestacyjnie wyraziły radość z powodu odniesienia przez Blok Stronnictw Demokratycznych zwycięstwa wyborczego. W uroczystości wystąpiły licznie reprezentowane poczty sztandarowe partii politycznych, Związków Zawodowych oraz organizacji młodzieżowych.

Po powitaniu przybyłych gości: gen. dyw. Strązewskiego, gen. Nosska, płk. Uziębło, wice-

prezydenta m. Poznania Drabowicza, delegatów partii zablokowanych oraz wszystkich zebranych, pierwsze przemówienie wygłosił z ramienia O.K.Z.Z. p. Rybczyński, dziękując wszystkim którzy swą aktywną pracą przyczynili się do uświadomienia politycznego ogółu obywateli, a tym samym do zwycięstwa Bloku.

Mówca wyraził uznanie dla całej Wielkopolski, stwierdzając, że złożyła ona jeszcze raz dowód swojej politycznej dojrzałości, obierając drogę wskazaną Manifestem Lipcowym.

## 40-letni jubileusz pracy pierwszych linotypistów w Poznaniu

(g) Rządka uroczystość w zawodzie graficznym obchodzili w ub. sobotę pp. Roman Marcinowski i Józef Skorwider. Są to jedyni przedstawiciele składaczy maszynkowych (linotypistów), którzy rozpoczęli naukę na pierwszych linotypach wprowadzonych (w 1901 roku) do Poznania. Jeden z jubilatów — p. Roman Marcinowski — pracuje w Drukarni św. Wojciecha przy składaniu naszego pisma.

Uroczystość, która odbyła się w świetlicy Drukarni św. Wojciecha, zagał przewodniczący sekcji składaczy maszynkowych p. Antoni Gapa, składając jubilatowi życzenia i upominki. Następnie składali życzenia: red. Gajewski — wręczając w imieniu naszego wydawnictwa skromny upominek, sekretarz Zw. Poligraficznego — p. Przybyła, dyr. Żynda, p. Dondajewski z sekcji introligatorów, p. Stróżyk (sekcja maszynistów), p. Zieliński (sekcja składaczy ręcznych), i p. Chudziński (delegat z Zielonej Góry). W imieniu jubilatów podziękował w serdecznych słowach p. Marcinowski, który podkreślił, że uroczystość jest dla niego tym miłszą, że w roku 1904 rozpoczął naukę właśnie w Drukarni św. Wojciecha.

Na miłej i serdecznej pogawędce spędził zebrani resztę wieczoru.

W krótkim przemówieniu p. wiceprezydent Drabowicz uzupełnił wywody poprzednich mówców, podkreślając, że wieloletnie dążenia świata pracy w kierunku poprawy bytu zostały już przez obecny Rząd wprowadzone w życie. „Jesteśmy pokoleniem, które może nie tyle dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń musi budować Polskę mocną”, zakończył mówca.

Na zakończenie wiecu uchwalili zebrani kilka rezolucji: 1) Zgromadzony świat pracy oraz społeczeństwo m. Poznania, na wiecu manifestacyjnym w dniu 27 stycznia 1947 r., stwierdza, że historyczne zwycięstwo w wyborach Obozu Zjednoczonej Demokracji, przekreśliło ostatecznie wszelkie rachuby, na obalenie władzy ludowej i otwiera nowy okres spokojnej i trwałej pracy dla dobrobytu siły i odbudowy Polski.

Zgromadzeni wyrażają niewzruszoną wolę zachowania jedności szeregu Bloku Demokratycznego i nieustraszonej pracy dla wykonania programu, za którym Naród wypowiedział się 19 stycznia.

W dalszych rezolucjach popęlił zebrani, beztalski mord dokonany na 19-letnim instruktore Z.W.M. Janie Stachowiaku.

Rezolucja wyraża następnie uznanie dla Rządu za projektowaną szeroko zakrojoną amnestią.

Część artystyczną akademii wypełniły produkcje orkiestry kolejowej i Zakładów HCP.

## Z odbudowy Poznania

### Collegium Chemicum

Jednym z najbardziej zniszczonych budynków uniwersyteckich jest gmach „Collegium Chemicum” przy ul. Grunwaldzkiej. Szczególnie silnie ucierpiał partię wewnętrzną gmachu.

Pierwsze prace remontowe wykonał Uniwersytet Poznański jeszcze w r. 1945. Polegały one na prowizorycznym przekształceniu poszczególnych pomieszczeń na pracownie i umożliwiły rozpoczęcie wykładów w stosunkowo krótkim terminie. Roboty te nie rozwiązywały jednak sprawy zabezpieczenia i odbudowy budynku. Wielki ten

gmach o kubaturze 90 000 m<sup>3</sup> wymagał kapitalnego remontu, który rozpoczęła w roku ubiegłym i wykonuje nadal Poznańska Dyrekcja Odbudowy. Wykonano dotychczas szereg robót umożliwiających oddanie do użytku mniej zniszczonych partii budynku. Koszt tych robót wynosi 4 miliony złotych. Na ukończeniu są prace nad przeprojektowaniem całego budynku w szczególności jego elewacji frontowej.

W roku bieżącym przewiduje się odbudowę Auli oraz sąsiadującej z nią części gmachu.

## Ważne dla Samorządów, Gmin, Urzędów Państwowych i Adwokatów

Ukazała się nakładem wydawnictwa „Przełom” w Krakowie, ul. Karmelicka 6 książka prof. A. MYCIELSKIEGO

### Polskie Prawo Polityczne

ceną zł 600,—

Jest to pierwsza tego rodzaju praca ukazująca się w Polsce zawierająca cenny materiał dla każdego interesującego się ustawodawstwem administracyjnym, samorządowym i t. p.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

## Chochliki zecerskie w karnawałowym szale

Okazuje się, że nie tylko ludzie, ale i chochliki zecerskie (i korektorskie) porwane w wir karnawałowych szaleństw patają złośliwe figle autorom artykułów i notatek, kpiąc sobie w żywe oczy z wszelkich zasad logiki, ortografii i interpunkcji. Najlepszym przykładem tego są liczne błędy w ostatnich numerach „Głosu Wielkopolskiego”, zwłaszcza w numerze niedzielnym, M. in. w recenzji T. Kraszewskiego z „Pygmaliona” bohaterka sztuki Shawa p. Higgins została przechrzona na Higgins. Zamiast właściwego tytułu opowieści Władysława Rymkiewicza pt. „Rafał z lasu” umieszczona w przeglądzie wydawniczym na kolumnie literackiej znaleźliśmy „Pazur z lasu”. W rubryce: Z całego kraju — w notatce o Polsce, która urodziła murzyniako — napisano zamiast „szczęśliwą matką jest pewna niewiasta” — „szczęśliwą matką jest pewnie niewiasta”.

Oprócz wspomnianych zniekształceń zauważyliśmy również, że chochlik drukarski opuścił tu i ówdzie jakąś zgłoskę i wprowadził nową interpunkcję.

## KOMUNIKATY

Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu wzywa osoby, którym znana jest osoba i działalność Wilhelma Janninga, syna Augusta i Joanny, ur. 25 maja 1901 r. w Kępnie, który był w czasie od 1939 do 1942 r. funkcjonariuszem (Kriminalsekretar) poznańskiej placówki gestapo, do zgłoszenia się z powołaniem się na akt: XI Ds. 271/46 r.

Zrzeszenie Kupców Zbożowych Ziemi Zachodnich, Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 29 bm, o godz. 10-tej przed południem na sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 31.

### Zebrania w dniu 29 bm.

Cech Krawców Męskich w Poznaniu — zebranie plenarne o godz. 17 w Domu Cechowym, ul. Masztalarska 8a.

Sekcja Cukierników — nadzwyczajne walne zebranie o godz. 17 w sali zebrani w Piwnicy Ratuszowej, Stary Rynek.

## Prawo a życie

Nasz prawnik odpowiada czytelnikom

Bat — Koźmin. Ulgi zostały zniesione przez ustawodawstwo podatkowe (ostatnio dekret o podatkach komunalnych z 20. III. 1946 r.).

M. S. — Kościan. Należy wnieść do Sądu o uznanie za zmarłego. Jeśli nie ma środków — postarać się w Zarządzie Miejskim o świadectwo ubóstwa i prosić Sąd o przyznanie prawa obywateli. Właściwy jest Sąd ostatniego miejsca zamieszkania. W sprawie pracy należy się skierować do Urzędu Zatrudnienia.

Sońnicki — Nowa Sól. Jeśli nie zadeklarowali się do repatriacji, to czego mieli prawo wszyscy obywatele polscy, to nie ma rady. Poprzedniego listu nie otrzymaliśmy.

Jolanta z Ołoboku. Musi Pani udowodnić darowiznę, inaczej sprawa beznadziejna.

Tad. Jędrzejczak. Należy zażądać oryginalnych rachunków oraz sposobu rozliczenia i sprawdzić czy są w porządku. Innej rady nie ma.

Esteka — Śrem. Jeśli cesja jest w porządku, to sprawa powinna rokować widoki powodzenia.

Stały abonent — Żerniki. Trzeba udowodnić darowiznę. Inaczej nie ma rady. Sprawa nadaje się do Sądu. Darowizna jest o tyle skuteczna, o ile rzeczy podarowane były istotnie wyłączną własnością teściowej, co wydaje się bardzo wątpliwe.

R. C. 83. Oprocentowanie za czas okupacji należy się. Waloryzacja dopuszczalna. O sposobie przerachowania, wobec braku ustawy, decyduje ugodą lub orzeczenie Sądu.

„Witaga”. O ile dobrze zrozumieliśmy, to owe 3 500 kg było w młynie w chwili objęcia go przez okupanta. Jeśli tak, to beznadziejne.

Szatkowski — Kalisz. Spod publicznej gospodarki lokalami mogą być wyłączone lokale wremontowane po przeprowadzeniu odpowiedniego postępowania. Za lokale takie czynsz ustala umowa stron, podobnie jak za lokale handlowe, przemysłowe itp. Czynsz z 1. 9. 1939 r. obowiązuje tylko w stosunku do lokali mieszkalnych nie wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami. Pokój używany na pracownię krawiecką i poczekalnia jest lokalem użytkowym, a zatem w stosunku do takiego pokoju nie obowiązuje ograniczenie ustawowe wysokości czynszu.

Cieślewicz — Znin. W każdym razie są to lokale użytkowe a nie mieszkalne, a zatem bżysz we dług umowy bez ograniczeń ustawowych.

(t.h.n.)

Poseł Izydorczyk w swoim obszernym przemówieniu podsumował dotychczasowe osiągnięcia Rządu oraz poddał rzeczowej analizie przyszły kłeski P.S.L.-u.

Jest ona kłeska całej reakcji międzynarodowej. P. Poseł Izydorczyk podkreślił też dobrą wolę Rządu, który zamierzając wprowadzić szeroko zakrojoną amnestię, pragnie raz jeszcze dać możliwość wzięcia udziału w pracy dla dobra kraju wszystkim stojącym z dala wobec wielkiego wysiłku odbudowy.

W krótkim przemówieniu p. wiceprezydent Drabowicz uzupełnił wywody poprzednich mówców, podkreślając, że wieloletnie dążenia świata pracy w kierunku poprawy bytu zostały już przez obecny Rząd wprowadzone w życie. „Jesteśmy pokoleniem, które może nie tyle dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń musi budować Polskę mocną”, zakończył mówca.

Na zakończenie wiecu uchwalili zebrani kilka rezolucji: 1) Zgromadzony świat pracy oraz społeczeństwo m. Poznania, na wiecu manifestacyjnym w dniu 27 stycznia 1947 r., stwierdza, że historyczne zwycięstwo w wyborach Obozu Zjednoczonej Demokracji, przekreśliło ostatecznie wszelkie rachuby, na obalenie władzy ludowej i otwiera nowy okres spokojnej i trwałej pracy dla dobrobytu siły i odbudowy Polski. Zgromadzeni wyrażają niewzruszoną wolę zachowania jedności szeregu Bloku Demokratycznego i nieustraszonej pracy dla wykonania programu, za którym Naród wypowiedział się 19 stycznia.

W dalszych rezolucjach popęlił zebrani, beztalski mord dokonany na 19-letnim instruktore Z.W.M. Janie Stachowiaku.

Rezolucja wyraża następnie uznanie dla Rządu za projektowaną szeroko zakrojoną amnestią.

Część artystyczną akademii wypełniły produkcje orkiestry kolejowej i Zakładów HCP.

## Teatry i kina

Wtorek, 28 stycznia 1947 r.

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Hrabina”; jutro, godz. 19-ta — „Kraina uśmiechu”.  
Państw. Teatr Polski: dziś, godz. 19-ta — „Szczeniaki”; jutro, godz. 19-ta — „Rewizor”.  
Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Pygmalion”.

Teatr Komedia Muzyczna: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Ciotka Karola”.  
Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8), Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Zmarznięte serce” (dziś premiera); jutro, godz. 16-ta — „Złota rybka”.  
Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Stary kawaler”.  
„Arkadia” (pl. Wolności): codziennie od godz. 19-tej — „Humor, satyra, piosenki” w wykonaniu Kazimierza Chrzanowskiego.

### W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Wielki walec”;  
Bałtyk: godz. 15, 17, 30 i 20-ta — „Zakazane piosenki”;  
Muz: godz. 16, 18 i 20-ta — „Kłątka słowicza”;  
Rialto: godz. 16, 18 i 20-ta — „G. G. Din”;  
Warta: godz. 16, 18 i 20-ta — „15-letni kapitan”;  
Kino Oświatowe Tur: godz. 17 — „Co kraj, to obyczaj”.

Dziś opera Moniuszki — „Hrabina”.  
Dziś arcywesoła opera Moniuszki „Hrabina”, ciesząca się wielkim powodzeniem dzięki pięknej, stylowej wystawie i wybornej grze artystów oraz wielkiej scenie baletowej.  
W środę melodyjna operetka Lehara „Kraina uśmiechu”. W czwartek nowość repertuaru: balety „Harnasie” i „Cagliostro w Warszawie”.

### „Rewizor” dla młodzieży

Dwa przedstawienia: popoł. o godz. 15.30 „Rewizor” M. Gogola dla uczęcej się młodzieży, o godz. 19-tej „Szczeniaki” Roger-Ferdinanda.

### „Pygmalion” w Nowym

Codziennie o godz. 19-tej grana jest świetna komedia Bernarda Shawa „Pygmalion”, w sposób żywy i interesujący łącząca elementy komiczne, a zarazem utrzymane na najwyższym poziomie — z głębszym podkładem myślowym.

### „Ciotka Karola” w Komedii Muzycznej

Znakomita komedia muzyczna „Ciotka Karola”, która cieszy się niezmiennym powodzeniem i stale doskonale bawi liczną publiczność — grana jest w dalszym ciągu codziennie o godz. 19.30.

Dziś premiera w Teatrze Aktora i Lalki  
Dziś o godz. 18-tej odbędzie się premiera bajki wg Andersena pt. „Zmarznięte serce” w opr. scen. K. Jeżewskiej muz. Ryszarda Gardo.  
Ceny miejsc od 20,— do 50,— z plus 5,— dopłaty na „Pomoc Żłimowa”.  
W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15 i 18.

### Program audycy radiowych na środę, 29 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Głazalskiego; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzyżka PCK; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Przerwa; 11.30 Gra Artur Rubinstein; 11.40 Koncert żywe; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariańskiej z Krakowa; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Arie operowe w wyk. Ryszarda Fabińskiego (baryton); 12.55 Rezerwa; 13.00 Muzyka obładowa; 13.40 „Alfabet muzyczny” — audycja w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza; 14.00 Pogadanka literacka; 14.10 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Felicja Kurwiak (skłomp), Lesław Wacławik (śpiew); 14.50 Wiadomości bieżące; 15.00 Opowiadanie dla dzieci pt. „Ojciec Edka” pióra Ewy Zaremby; 15.10 Wędrowka z mikrofonem; 15.20 Reportaż; 15.30 Portrety działaczy; 15.40 Pieśń w wyk. Barbary Rudzińskiej (sopran); 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Recital organowy Władysława Oswieci; 16.55 Skrzyżka techniczna; 17.00 Audycja literacka „Krańcie literacka” pióra Kazimierza Wyki; 17.10 „Melodie operetkowe”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. i Janusz Popławski (śpiew); 17.45 „Na Ziemach Odzyskanych”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Recital skrypcy pow. Władysława Wochniaka. Przy fortepianie Sergiusz Naderzyński; 18.30 Nauka przy głosniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.20 Pogadanka sportowa pt. „Przed mistrzostwami hokejowymi” wyl. dr Witolda Ludwiczak; 19.30 Audycja chopinowska w wyk. Stanisława Szpalńskiego (fortepian); 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 „Requiem Mozarta” aud. stowno-muzyczna w opr. prof. Karola Stromengera; 21.00 „Nowe książki”; 21.15 „U naszych przyjaciół” aud. stowno-muz.; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.00 „Rozmowy z pisarzami”. Rozmowa z Jerzym Zawiejskim przeprowadzi Stanisław Ziembicki; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Piosenki śpiewa Tadeusz Miller; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie programu.



Dnia 26 stycznia 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, wujek i kolega, śp.

# Zygmunt Kmiecinski

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie

W ciężkim smutku pogrążeni  
dzieci, zięć i rodzina.

Poznań, ul. Marynarska 6 m. 4.

5549

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża i naszego kochanego ojca śp.

# Antoniego Pawlaka

mistrza obuwczego

odprawiona zostanie msza św. w środę, dnia 29 stycznia 1947 r. o godz. 7-mej w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeźycach.

W smutku pogrążeni  
żona i dzieci.

Poznań, Kościelna 46 m. 2.

5510



W drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszej najukochańszej matki śp.

# Weroniki Mizerskiej

odprawiona zostanie

msza św. żałobna w czwartek, 30. bm., o godz. 8-jej w kościele św. Wojciecha, o czym zawiadamiają

dzieci

Poznań, Kręta 6 m. 5.

5267

Za oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi śp.

# Witoldowi Zgorzelakowi

za więcej i wyrazy współczucia składam najserdeczniejsze podziękowanie p. p. kupcom, Związkowi Metalowców, Radzie Zakładowej i współpracownikom firmy Metalownia 24, drużynie harcerskiej, klasie 7b 25 szkoły pow., krewnym i przyjaciółom

Janina Zgorzelakowa

5417

# KLINIKA LALEK

Poznań, 27 Grudnia 2 (w podwórzu)

kupuje: polamane celulozowe lalki oraz oczy do lalek

5212

Dnia 26 stycznia 1947 zmarł po 20 lat trwających ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

# Jan Włodarczak

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm., o godz. 11-tej z kościoła parafialnego w Naramowicach.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań-Naramowice, Rubież 27.

5543



W czwartek, dnia 30 stycznia 1947 w pierwszą bolesną rocznicę, kiedy nieubiegana śmierć zabrała nam naszego najukochańszego, nigdy niezapomnianego męża i tatusia śp.

# ptk. Tadeusza Holmickiego Szulca

odprawiona zostanie msza św. o godz. 8-jej w kościele św. Michała przed wielkim ołtarzem, o czym zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku i bólu

5416

żona z córką

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje i kupuje „Radiomechanika” — Poznań, św. Marcina 25. Telefon 12-38. 4813

# Ubrania robocze

dwuczęściowe po cenie 852,— zł

poleca

Tani Zakup — Feliks Konieczny

Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 46

wejście z Rynku Jeżyckiego tel. 34-61 i 39-16

5514

# Poważna instytucja

poszukuje

mieszkania 3 pokoje z kuchnią i łazienką

Remont przeprowadzi na własny koszt

Oferty do „PAP” ul. Sew. Mielżyńskiego 8

pod nr 1. 298/47

1-459

# Ogłoszenie przetargu

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Odwodowy w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrzewania centralnego w domu mieszkalnym dla administracji garaży wojewódzkich przy ul. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Termin przetargu wyznacza się na dzień 6 lutego 1947 roku o godz. 11-tej pokój 304.

Oferty należy składać do dnia 6. II. 1947 r. do godz. 10-tej w pokoju nr 308 w Urzędzie Wojewódzkim, pl. Kolegiacki nr 17.

Blizszych informacji udziela Urząd Wojewódzki pokój 308, gdzie też mogą oferenci otrzymać za 100 zł tytułem zwrotu kosztów własnych, warunki przetargowe i ślepe kosztorysy.

Za Wojewodę  
Inż. Dypl. Zaus Jan  
Naczelnik Wydziału

1-400

# Specjalistów

z dziedziny mechaniki, ze znajomością produkcji zabawek mechanicznych na stanowisko kierownicze

# poszukuje

nowoorganizujące się przedsiębiorstwo prywatne. W rachubę wchodzi tylko siły samodzielne, z dłuższą praktyką.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, ul. Ratajczaka nr 7, pod 1,724

5354

# Reprezentacyjny BAL

Bralniej Pomocy S.S.S. Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się

w sobotę, 1 lutego 1947 r.

w auli uniwersyteckiej (Coll. Minus)

Początek o godzinie 22-jej

1-428

W dniu naszych Złotych Godów Małżeńskich otrzymaliśmy tak dużo dowodów życzliwości i sympatii, że niesposób odpowiedzieć na nie każdemu z osobna. Wyrażamy tą drogą nasze najserdeczniejsze

# podziękowanie

tym wszystkim, którzy w tak uroczystym dla nas dniu pamiętali o nas i przysłali nam kwiaty, a w szczególności Najprz. Ks. Arcybiskupowi Walentemu Dymkowi za arcybiskupie biogostawienie, Przew. Duchowieństwu miasta Leszna, Związkowi b. Wzięźniów Politycznych Kolo Leszno, oraz wszystkim Krewnym i Znajomym.

Romanowie Michalscy

Leszno, pl. Czerwonej Armii 3. 1-482

# Kupimy natychmiast

jeden siln k spalin.

do zapędu generatora na 35 do 40 KM. na ropę, lub motor ssąco-gazowy 50 do 60 KM. na koks,

# jedną prądnicę

prądu zmiennego na 400 Volt 55 do 60 amper.

Oferty „Głos Wielkopolski” nr 1-443

# Zakupiłem 30.000 ctr. grysiku koksowego z miałem

Sprzedaję od 40 ctr. odbywa się codziennie od 9-tej do 13-tej po cenie 30 zł za ctr.

Także wagonowo dostawy dla Spółdzielni Sejmopomocy Chłopskiej, młynów, tartaków, cegielni, kotłowni, gorzelni, szpitali, centralnego ogrzewania.

Proszę przysłać swych przedstawicieli, celem obejrzenia towaru.

BOLESŁAW PRZYBYŁAK POZNAŃ Telefon 45-49 Skarbowska 17 m. 7. 5475

# Poszukujemy:

1. rutynowanego księgowego — tylko pierwszorzędną siłę;
2. fachowca z dziedziny silników samochodowych do działu przyjmowania robót;
3. tokarzy w każdej ilości, oraz 1 hartownika.

Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego, Fabryka Erge-Motor, Zakłady Precyzyjnej Obróbki Metali, Poznań, ul. Mylina 38-10.

1-465

Dla przedsiębiorstwa fabrycznego koło Zielonej Góry poszukujemy od zaraz

- 1 magazyniera
- 1 elektromontera
- 1 zmianowego (papiernik)

Oferty do „Głosu Wielkopolskiego” nr 1-470.

# Wytwórnia wyrobów bakelitowych „BAKELIT”

inż. T. Adamowicz i L. Orzechowski

Kraków, pl. Dominikański 2, tel. 577-51

wykonuje wszelkie opakowania bakelitowe, zakreśli do butelek oraz wyroby galanterijne z własnych i powierzonych matryc. Cenniki i oferty na żądanie. Prowincja za zaliczeniem.

1-473

# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

ciągnięcia I-iej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500 zł (dokończenie)

15010	90	190	344	379	398	432	601	645	514	518	589	766	794	821	936	957
811	866	895	904	996	997	16025	57	109	44106	336	355	441	524	531	596	706
155	382	442	550	589	668	691	821	900	720	843	884	904	997	45066	70	151
971	979	17027	122	147	152	287	342		215	283	303	384	459	521	653	667
425	450	511	530	621	644	736	798	825	731	839	846	994	46011	81	106	150
866	879	18013	142	258	284	334	410		203	471	489	504	808	887	47121	222
449	465	576	619	771	789	941	949		326	338	347	396	443	537	595	696
19153	218	224	352	372	401	403	456		635	865	869	953	48053	116	119	148
533	604	679	831	804	880	904	932		236	243	271	273	442	446	535	644
20005	39	91	113	135	251	261	267		781	874	878	895	49028	160	210	242
442	484	495	520	531	576	588	730	757	264	319	329	382	383	405	493	600
775	886	929	950	21127	169	228	329		610	614	632	669	685	755	764	777
334	365	366	473	502	773	842	897	916	966	50024	45	103	247	303	375	468
950	961	969	22008	26	46	65	129	136	577	604	721	758	797	897	51045	221
146	221	498	800	976	23006	93	103	164	245	363	506	511	555	606	646	719
176	185	213	375	408	489	684	712	720	770	805	52100	102	130	211	352	390
831	20493	265	297	315	510	565	613		412	592	645	729	790	975	999	53120
638	736	873	974	991	25080	86	111	174	145	173	200	354	360	399	631	706
277	330	439	596	820	918	976	997	26071	813	891	894	54007	50	82	179	218
616	698	704	717	745	873	896	938	958	289	316	362	751	826	831	943	55027
27002	26	110	112	134	239	385	554	607	33	50	167	195	353	489	557	640
660	797	824	874	922	934	948	984	28030	738	794	840	891	56050	142	230	239
171	216	388	417	586	659	708	754	774	295	336	341	361	417	446	447	474
857	873	910	917	928	949	29066	85		717	721	797	799	811	905	933	990
239	248	258	361	367	420	446	583	655	57099	193	229	275	287	418	649	670
750	801	877	879	940	30034	42	158	197	707	710	805	848	871	906	58023	50
232	251	266	269	383	469	523	579	675	184	259	299	373	445	463	517	523
768	825	929	970	31129	131	214	218		602	747	780	858	919	968	59040	73
271	408	513	883	930	995	32038	139		221	423	473	606	628	646	821	825
286	308	362	510	528	536	537	550	603	879	925	977	60084	130	201	225	318
626	627	752	800	882	892	33026	152		580	678	711	733	808	809	839	884
185	202	260	277	366	511	548	673	677	61082	90	166	167	182	194	385	424
707	34080	122	159	437	481	554	696		438	508	579	669	674	686	701	726
765	842	931	972	35154	177	257	366		833	835	872	874	901	973	62056	253
411	499	567	655	685	772	773	775	852	392	497	528	530	548	790	816	869
910	931	960	36106	128	134	184	233		975	63061	63	152	215	298	325	357
258	402	418	658	818	838	965	37044	57	438	458	495	563	571	768	809	871
179	290	354	396	431	460	744	862	966	64136	248	281	450	509	558	583	629
979	38008	19	69	118	121	133	138	188	652	719	728	773	873	894	65144	146
193	215	295	298	369	427	442	738	937	187	316	366	603	679	713	754	768
39000	5	67	98	408	483	445	516	555	777	841	903	930	86042	59	68	84
557	567	596	691	701	820	823	934	943	360	549	578	798	805	816	67155	203
971	995	40042	119	187	316	350	391		219	247	281	302	361	619	687	689
42023	46	75	230	246	265	271	302	470	727	767	963	996	68213	225	414	425
608	681	772	878	846	858											

